Nr. 187. Wtorek 18 Sierpnia 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel. Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza. Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

XVIII Sierpnia.

Dla ludów wielkiej Monarchii Habsburskiej, których jedną z najpiękniejszych cnót jest niezachwiana miłość i bezgraniczne przywiązanie do Przesławnej Dynastyi, dzień dzisiejszy, jako dzień urodzin panującego nam miłościwie Monarchy, Najj. Franciszka Józefa I, jest świętem w pełnem i najpiękniejszem jego znaczeniu. Na całym obszarze tego obszernego i potężnego państwa, którego rządy Opatrzność złożyła w rycerską i sprawiedliwą dłoń Potomka prastarej Dynastyi Habsburskiej, silniej i goręcej uderzają dzisiaj serca, a z milionów piersi wznoszą się błagalne modły do Pana Zastępów o zdrowie i pomyślność Monarchy, który łącząc w swej Osobie najwspanialsze cnoty panującego, umiał w narodach, podległych Jego berłu, wzbudzić ową bezgraniczną miłość, co jest najwymowniejszem znamieniem potężnej jedności, która łączy wszystkie kraje pod hasłem synowskiego przywiązania do Cesarza i poświęcenia dla państwa. We wzniosłych uczuciach, ożywiających ludy Monarchii, kraj nasz nie daje się wyprzedzać, lecz staje w jednym z niemi szeregu przed Tronem Miłościwego swego Władcy, niosąc w darze hołd wiernopoddańczy i najgorętsze życzenia. Pełen niezachwianego przywiązania i bezgranicznej wierności, uwielbia on i miłuje w Najdostojniejszej Osobie Jego Cesarskiej Mości: wspaniałomyślnego Władcę i najdobrotliwszego Opiekuna, którego ojcowska pamięć i miłościwa życzliwość dla naszej prowincyi, objawiają się bezustannie licznemi i wysokiemi aktami najwyższej łaski. Ogół i jednostki naszego kraju, zbyt często niestety nawiedzanego ciężkiemi klęskami, znajdują zawsze w Dobrotliwym Monarsze Tego, który spieszy najpierwszy ulżyć niedoli i otrzeć łzę nieszczęśliwym.

Z głębi serca zanosi dzisiaj cała ludność naszego kraju modły do Pana Zastępów, aby otaczał wszechmocną Swoją opieką, opromieniał nowemi blaskami chwały i w najdłuższe zachował lata panującego nam Monarchę, dla sławy, dobra i potęgi państwa, dla szczęścia wszystkich jego ludów.

Lwów, 18 sierpnia.

Z zamknięciem ostatniej sesyi pięcioletniego okresu parlamentarnego w Anglii, które nastąpiło w piątek, skończyło się zarazem urzędowe istnienie przewagi stronnictwa liberalnego. Wiadomo bowiem, że przewaga ta, mimo objęcia steru przez konserwatystów w czerwcu, w rzeczywistości istniała i że tylko skutkiem kompromisu z tem stronnictwem, gabinet torysowski mógł rozpocząć swoją działalność. Czy ta sama opozycya liberalna, która przed pięciu laty weszła jako większość bardzo poważna do parlamentu, i z której łona wyszedł gabinet Gladstona, nie wyjdzie znowu zwycięsko z wyborów nowych, o tem nie ośmielają się twierdzić stanowczo nawet organa liberalne. Nie odzywają się równie z otuchą dzienniki konserwatywne, tembardziej, że chełpliwość przedwczesna nie jest znamieniem tego stronnictwa. Robi natomiast prasa konserwatywna swoje, ażeby światłem prawdy krytycznej wykazać w rozprawach przedmiotowych, jakie zasługi położyło i jakie błędy popełniło ministerstwo liberalne. W ciągu pięcioletniej działalności, jedyną zasługą ministerstwa Gladstone'a i liberalnej większości, pozostanie reforma wyborcza. Inne prace ustawodawcze parlamentu nosiły cechę raczej ujemną, gdyż uchwalenie stanu wyjątkowego w Irlandyi i pod naciskiem oburzających wypadków na sąsiedniej wyspie uchwalona ustawa ziemiańska, nie wydały pożądanych owoców. Z drugiej strony taż sama większość, która tak wytrwale walczyła o rozszerzenie praw wyborczych, stawała się równocześnie współwinną niedołężnej polityki zewnętrznej. Wykazywane przez torysów a nawet przez wigów umiarkowanych, jak Gooschen i Forster, błędy w polityce zewnętrznej, nie były tajemnicą dla większości parlamentarnej, a jednak poparcia swego nie odmawiała ona gabinetowi, jakby jej wcale nie szło o zewnętrzne znaczenie i honor Anglii! Ale dopóki poprzedni gabinet znajdował się u steru i nawet potem, gdy sesya parlamentarna dogorywała pod sterem ministerstwa torysów, zbyt mało było głosów zwracających uwagę, że o ile naród zyskał przez reformę wyborczą, o tyle, a może nierównie więcej jeszcze, stracił na znaczeniu w stosunkach międzynarodowych, skutkiem tylko chwiejnej i bezprogramowej polityki ministerstwa.

W mowie tronowej, której treść podały depesze, podniesiono tylko walecznośc armii angielskiej, zresztą odznacza się ten akt wielką przezornością, a stwierdziwszy oschle fakta niepowodzeń, które były oczywiście skutkiem polityki zamkniętego obecnie okresu, podnosi zbyt nawet skromnie istnienie przyjaźnych stosunków z mocarstwami. Widocznie więc gabinet Salisbury'ego nie chciał w akcie urzędowym wyzyskać niezaprzeczonej sympatyi, jaką posiada zagranicą, lubo po stwierdzonym przez prasę europejską zwrocie i przyjaźniejszej konstelacyi dla ministerstwa konserwatywnego, mógł z większym naciskiem podnieść owo przeobrażenie korzystne dla stanowiska Anglii. Zdaje się, że wykazanie tej korzyści dla narodu i państwa pozostawiło ministerstwo umyślnie prasie swego stronnictwa, ażeby przejednać umysły dla polityki konserwatywnej w chwili, gdy się już silniej zetrą prądy w ciągu walki wyborczej. Stronnictwo liberalne teraz już odkryło swoją taktykę, ale oprócz odwołania się na reformę wyborczą, jako dzieło swojej pracy, a dalej, oprócz jaskrawych i wątpliwej wartości doktryn socyalnych, nic jeszcze nowego nie mogło przyrzec wyborcom. Przypominanie reformy jest zresztą tylko odwoływaniem się do wdzięczności przyszłych wyborców. Konserwatyści więc mają broń stosunkowo dość silną, w zagadnieniu, czy wyborcy są obowiązani za to, że frakcya liberalna spełniła obowiązek względem narodu, wybierać na ślepo jej zwolenników i powierzać najżywotniejsze interesa kraju mężom, którzy złożyli dowód, iż okres ich rządów był szeregiem niepomyślnych prób politycznych?

---

11)

NORA

V.

(Ciąg dalszy.)

Tego roku, nieco później niż zwykle, bo dopiero z końcem maja, z powodu opóźnionych słotami reperacyj w Siedliszkach, zastajemy Thaufeldów i Rogera osiedlonych na wsi. Pałac siedliski, jestto niedawna budowa w stylu epoki odrodzenia, stanowiąca ogromny kwadrat; w pośrodku dwóch głównych skrzydeł, wznoszą się naprzód wysunięte, oparte o kamienne słupy, dwa tak zwane *avant-corps.* W jednym jest kryty zajazd, drugi oszklony na wysokość dwóch piętr, oświeca dolną halę. Po obu stronach pałacu wznoszą się dwie duże, ośmiokątne wieże, oprócz tych, są znów mniejsze na wszystkich czterech rogach kwadratu.

W koło pałacu rozciąga się park artystycznie zarysowany w pośrodku odwiecznych drzew. Równe i bujne gazony przecinają aleje, wijące się około przepysznych klombów z kwiatami, okrążają mitologiczne figury, porozrzucane po ogrodzie i w spadzistym kierunku biegną ku rzece, która płynie u stóp ogrodu i jakby wstęgą, całą posiadłość opasuje. Po za ogrodem, otoczonym żywym płotem, ciągną się pola i łąki, równą, zieloną płaszczyzną.

Tak Nora, jak Roger, dziecinnie się cieszyli z przyjazdu na wieś Po tylu latach nieobecności, Porycki rozpoznawał się tu na nowo; w każdy zaglądał zakątek, a każdy tysiączne budził w nim wspomnienia. Opowiadał je Norze, odszukał gdzieś na strychu książkę z historyą o strasznej ciotce, ów zrdzewiały pistolet, którym miał sobie życie odbierać, słowem, każdy kącik, każde niemal drzewo przypominało mu jakiś fakt, o którym mówić pragnął i mówił z tym zapałem, z jakim się wspomina dawne a szczęśliwe czasy. Baron z uśmiechem się przysłuchiwał i nie dowierzał, by ten wysoki, smukły mężczyzna, mógł być tym chłopczyną, którego, zdało mu się, tak niedawno jeszcze, widywał próbującego sił swoich na tych samych gazonach.

Po kilku dniach niezwykłego ruchu, nieuniknionych po każdym powrocie do domu zmian i urządzeń, rozpoczęło się w Siedliszkach zwykłe wiejskie życie, wspólne od rana do nocy prawie. Spacery piechotą, powozem, czy konno, odbywali razem często we dwoje tylko, bo baron nie był zbyt wielkim amatorem podobnych wycieczek, razem po obiedzie na werandzie odczytywali pocztę, a często po herbacie przechadzali się po ogrodzie.

Pewnego razu zeszli się nad rzeką; wieczór był śliczny, cichy i ciepły. Lot ptaka gdzieś w dali spłoszonego w zaroślach, szum wody, drżenie liści, przerywały jedynie milczenie całej przyrody. Po nad nimi rozciągała się ciemno-szafirowa opona, zasiana miliardami migocących gwiazd, w kołc nich cienie wieczorne. Przysłuchując się szmerowi płynącej wody, patrząc jak bieży szybko i równo, odźwierciedlając gwiaździste niebo, nie mówili do siebie, nie myśleli o niczem, ale czuli się tak szczęśliwi, jak już drugi raz w życiu szczęśliwym być nie można i bezwiednie chcieli tę chwilę przedłużyć. Ale czyż można słońce w biegu zatrzymać? Kiedy z po za różowej błyśnie jutrzenki, szybko, wspaniale dąży ku południowi i niebawem zniża się, ściąga promienie, chłodnieje, ciemnieje i zachodzi, tak jak wszystko zachodzi w życiu.

Oparta o drzewo, z białą koronką zarzuconą na głowie, Nora stała nieruchoma, patrząc daleko przed siebie, tam, gdzie niebieskie sklepienie dotykało się ciemnej zieleni lasów. Przy niej stał Roger tak blisko, że dotykał prawie jej lekkiej, białej sukni; patrzył na śliczny, delikatny profil, rysujący się na ciemnem tle wieczoru i upojony ciszą, cieniem, nią samą, zapominając o wszystkiem, pamiętny na to tylko że ją kocha i że byli sami, objął wiotką jej kibić i usta swoje do tych świeżych, różowych usteczek przycisnął. Zadrżała, ale się nie broniła, tylko oczy przymknęła i główka jej spoczęła przez chwilę na ramieniu Rogera. Po tamtej stronie rzeki słowik zaintonował swój hymn miłośny a coraz to ciemniejszy wieczór zapadał.

— Noro! Noro! — był to głos barona, wołający gdzieś w pobliżu.

Wyrwała się z objęć Rogera i pobiegła w stronę domu, a on stał długo jeszcze na tem samem miejscu i pytał siebie, czy jest na świecie jakiekolwiek szczęście, równające się szczęściu jego?

— Gdzież jest Roger? zapytał Thaufeld, spotkawszy żonę.

— Został... to jest idzie za mną — zmięszana odpowiedziała Nora, a mówiąc, spojrzała na męża, przekonana, że na twarzy jego wyczyta, iż już wie o wszystkiem. Ale twarz bankiera, łagodnie oświecona światłem wschodzącego księżyca, była jak zwykle spokojna i uśmiechnięta.

Odetchnęła i pomyślała zarazem, jak była szaloną, przypuszczając, że baron może wiedzieć o rzeczy, o której ona zaledwo wiedziała.

— W tej chwili otrzymałem telegram od księżnej Narcyzy—mówił baron, idąc koło Nory. — Zapowiada nam swój przyjazd jutro rano. Zmuszona wracać na wieś wcześniej niż pierwotnie zamyślała, a chcąc dotrzymać danej nam obietnicy, wstępuje teraz do nas. Ponieważ naturalnie odtelegrafuję że czekamy, chciałem ciebie się zapytać, czyby i Borzęckiego na jutro nie zaprosić? Zatelegrafowałbym od razu i do niego.

— Bardzo dobrze, zatelegrafuj.

— Podobno i pani Zula wróciła, może i ją zaprosić?

— Wróciła? — dosyć bezmyślnie zapytała Nora, gdyż o powrocie swej sąsiadki od rana już wiedziała.

— Ktoś mi to mówił, zdawało mi się nawet, że to ty. Napisz do niej słówko, będzie weselej, a księżna tak lubi towarzystwo.

— Prawda, napiszę zaraz.

— Zaraz nie potrzeba — z uśmiechem odparł baron, a biorąc rękę żony i czule patrząc jej w oczy: — Czy może moja mała niekontenta z przyjazdu gości? — zapytał.

— Ja? a to dlaczego?

— Zdawało mi się, jak żebyś z tego nie była zadowoloną

— Prawdziwie ci się wydało tylko, bo przeciwnie bardzo się cieszę z ich przyjazdu.

— Tem lepiej — rzekł baron, składając pocałunek na ręku Nory.

Tak rozmawiając, weszli do pałacu; baron przeszedł do swoich pokoi, a Nora została samą. Zrzuciła zarzutkę i parę razy przeszła się po sali, obie ręce przyciskając do skroni, których tętna gwałtownie uderzały. Różne myśli w nieładzie cisnęły się jej do głowy; z tych jedna tylko się ostała i z nieubłaganą jasnością odsłaniała jej stan własnego serca i błędną drogę, którą ono

Sprawy krajowe

(*Szkoły ludowe w Galicyi w r. 1884/85.*)

III.

W poprzednim artykule była mowa tylko o ludowych szkołach publicznych, bądź to urządzonych w myśl obowiązujących ustaw, bądź nieposiadających takiej organizacyi. Aby jednakże ocenić, o ile krajowi naszemu daną jest sposobność przyswojenia sobie oświaty elementarnej, należy wziąć także pod rozwagę szkoły prywatne, a to tembardziej, iż takie szkoły mogą spełniać i niejednokrotnie spełniają zadanie szkół publicznych, a nie jest wykluczonem, aby nie miały ich spełniać równie dobrze a czasem, w miarę sił nauczycielskich, nawet lepiej, niżeli sąsiednie szkoły publiczne.

Na 273 szkół niepublicznych, czyli prywatnych w kraju (po wyłączeniu miast Lwowa i Krakowa, o których jest niżej wzmianka), 71 znajdowało się w gminach, które mają u siebie publiczne szkoły ludowe, lub są przydzielone do takich szkół, zaś 202 w gminach, nienależących do żadnej publicznej szkoły ludowej. Z tych ostatnich, na które należy położyć główny nacisk, gdyż one spełniają wyłącznie misyę oświaty w rzeczonych gminach, 41 utrzymywanych jest przez gminy wyznaniowe ewangelickie w koloniach niemieckich, jedna przez parafian katolickich w kolonii niemieckiej, cztery przez obszary dworskie (reszta, t. j. 5 szkół utrzymywanych przez te obszary, znajduje się w gminach, posiadających szkoły publiczne, więc nie bierzemy ich tutaj w rachubę), jedna szkoła przez kasę bracką zakładów górniczych w Sierszy, jedna przez urzędników kolejowych w Zagórzu, jedna przez księży Cystersów w Szczyrzycach, jedna przez pp. Norbertanki na Zwierzyńcu, w końcu jedna przez gminę wyznaniową izraelicką w Zabłociu pod Żywcem. Zaliczyć tu należy także do pewnego stopnia szkoły utrzymywane przez włościan, a to w 151 gminach. Ponieważ atoli nie wszystkie powyższe szkoły służą ogółowi ludności pośród której się znajdują, przeto można jedynie uważać jako zakłady zastępujące poniekąd szkoły publiczne tylko 42 szkół wyznaniowych w koloniach niemieckich, szkoły utrzymywane przez obszary dworskie, szkoły księży Cystersów, wreszcie szkoły utrzymywane przez włościan. Z tego obliczenia otrzymamy ogółem 198 gmin z 134 063 ludności. Z uwzględnieniem wszystkich wymienionych tu szkół prywatnych zmniejszyłaby się ogólna ilość gmin niezaopatrzonych w szkoły do 2.178, obejmujących 1,215.629 ludności.

W ten sposób byłoby niezaopatrzonych dotąd w szkoły ludowe 34·9 pr. wszystkich gmin i 20·4 pr., zatem piąta część ludności całego kraju.

Podając takie obliczenie, publikacya statystycznego biura krajowego czyni słuszną uwagę, iż ze względu na to, że odznaczające się pomiędzy szkołami prywatnemi najpokaźniejszą cyfrą szkółki włościańskie, utrzymywane z dobrowolnych składek rodziców, jużto dla braku odpowiedniego lokalu, nie dozwalającego zgromadzić wszystkich dzieci z gmin, posiadających takie szkółki, już z uwagi na czas i jakość nauki, nie można utrzymywać, że cała ludność wszystkich powyższych 198 gmin, jest zaopatrzoną w szkoły ludowe i ma sposobność lub możność nabycia elementarnej oświaty. Z tego też względu cyfrę 1,215.629 ludności, pozbawionej dotąd szkół ludowych, należałoby nieco podnieść.

W każdym razie uwzględnienie, choćby tylko częściowe, szkół prywat ych, istniejących w gminach, które nie mają szkół publicznych, zmniejszy dość znacznie procent ludności, pozbawionej szkół ludowych w tych powiatach, w których szkoły takie istnieją w większej liczbie. Dotyczy to mianowicie powiatów: bocheńskiego, brzeskiego, dąbrowskiego, tarnobrzeskiego, wadowickiego i żywieckiego, które, stojąc wysoko w skali powiatów, niezaopatrzonych w szkoły ludowe publiczne, przedstawią się w świetle korzystniejszem, jeśli uwzględnimy choć częściowo ludność gmin, w których istnieją szkoły prywatne.

Porównywując cyfry wyżej przytoczone z cyframi poprzedzającego roku szkolnego (1883/84), znajdujemy pewien postęp. Liczba gmin, posiadających szkoły prywatne, podniosła się bowiem z 182 na 198, a liczba ludności z 116.504 na 134.063, w przyroście tym zaś partycypują głównie gminy zachodnie.

Należy nam jeszcze uczynić krótką wzmiankę o szkołach prywatnych we Lwowie i Krakowie.

We Lwowie było ogółem 22 szkół prywatnych, mianowicie 8 z cechą publiczną, 14 pozbawionych tej cechy. Z tych 4 utrzymywały gminy wyznaniowe, 9 korporacye religijne, 1 inna korporacya, 8 osoby prywatne.

W Krakowie było szkół prywatnych 23, mianowicie: 6 z charakterem publicznym, 17 bez tego charakteru. Z tych utrzymywały: 1 gminy wyznaniowe, 8 korporacye religijne, 3 inne stowarzyszenia, 11 osoby prywatne.

SPRAWY MONARCHII

(*Projekt nowej ustawy o patentach. — Przyjazd do Wiednia gości słoweńskich. — Intronizacya nowego arcybiskupa praskiego.*)

Rokowania, jakie miały się odbyć wkrótce pomiędzy przedstawicielami rządów obu połów Monarchii, w sprawie nowej ustawy o patentach, zostały odłożone, jak się dowiaduje *Fremdenblatt*, na później. Rokowania te, na żądanie rządu węgierskiego mają być zainicyowane równocześnie z zebraniem się w połowie września w Wiedniu austro-węgierskiej cłowej i handlowej konferencyi, a w którym to czasie będzie obecnym w stolicy austryackiej podsekretarz stanu, dr. Matlekowic, do którego zakresu należy także ustawa o patentach. Spóźnienie rokowań pociągnie to za sobą, iż projekt nowej ustawy o paten tach nie będzie mógł być przedłożony obu parlamentom zaraz po ich zebraniu, jak to było pierwotnie w planie i czego domagały się gorąco pewne koła. W żadnym zaś razie nie można spodziewać się załatwienia tego przedmiotu już w ciągu bieżącego roku.

— Jak już wiadomo, dnia 15 b. m. przybyli do Wiednia goście słoweńscy, w liczbie przeszło stu. Przedwczoraj wieczorem zamieszkali w Wiedniu Czesi urządzili na cześć gości wspaniałą uroczystość, na której oprócz Czechów było także kilku Polaków. Na uroczystości tej odśpiewał słowiański chór spiewaków wiele pieśni słowiańskich. Dłuższą przemowę miał dr. Lenoch, który zaznaczył odrodzenie wszystkich Słowian i życzył gościom szczęścia w podróży do Pragi. Następnie p. Hribar wzniósł toast na lepszą przyszłość Słowian. Trstenjak podziękował za serdeczne przyjęcie, poczem zabrał głos Polak, Chudzicki, który między innemi oświadczył, iż „musimy żyć, bo jesteśmy w zgodzie, a zgodą zwyciężymy“.

Wczoraj o godzinie 6 rano udali się goście słoweńscy do Berna, a dzisiaj przybędą do Pragi, gdzie się odbywają przygotowania na wspaniałe przyjęcie.

— Uroczystość intronizacyi nowego arcybiskupa praskiego, hr. Schönborna, o której uczyniliśmy już wczoraj krótką wzmiankę, odbyła się stosownie do programu. Pierwsze powitanie ze strony wiceburmistrza miało miejsce w Weinbergu, poczem pochód, otoczony strażą obywatelską i banderyami, wyruszył przez bramę tryumfalną ku Pradze. Za nim postępowały liczne deputacye z okolic. U bram Pragi gdzie zaczynał się szpaler wojskowy, powitał arcybiskupa burmistrz dr. Czerny w języku czeskim, podnosząc, że działalność arcypasterza sięgać będzie po za granice tej gminy i dyecezyi jako prymasa królestwa czeskiego, żywego świadka jedności kraju, stróża świętej korony Wacława, powołanego do jej obrony. Arcybiskup odpowiedział również w czeskim języku, że świadom jest świetnych przymiotów swoich poprzedników i że życzeniem jego najszczerszem będzie postępować w ich duchu i kierunku przez nich wytkniętym, by osiągnąć cel upragniony. Zarazem wyraził arcypasterz życzenie, aby serdeczny stosunek i porozumienie pomiędzy nim a ludnością Pragi istniały bez przerwy. Po tem powitaniu ruszył pochód dalej przez miasto wśród odgłosu dzwonów i wystrzałów moździerzowych. Przy wstąpieniu na Hradczyn odegrano hymn ludowy. W katedrze obecni byli: namiestnik bar. Kraus, główno dowodzący gen. Phi lippovic, marszałek krajowy ks. Lobkowic, namiestnik Morawy, dygnitarze świeccy i kościelni. Niemcy, jak wiadomo, usunęli się zupełnie od uroczystości. Po nabożeństwie udzielił arcybiskup po raz pierwszy błogosławieństwa pontyfikalnego. Po południu odbył się obiad, na który zaproszono wszystkich dygnitarzy.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Angielska mowa tronowa.)

Mowa tronowa, odczytana w nieobecności królowej przez lorda kanclerza, opiewa w całej osnowie:

Lordowie i panowie! Cieszę się, że mogę was uwolnić od prac sesyi, która się długo przeciągnęła i obfitowała w wypadki. Gdyście się zgromadzili w październiku, oznajmiłam wam, że jeden korpus wojska wysłany został Nilem dla odsieczy Chartumu. We trzy miesiące później, dowiedziałam się z ubolewaniem, podzielanem przez naród, że bohaterski Gordon poległ razem ze swymi towarzyszami. Usiłowano wprawdzie, ale naprożno, dotrzeć do Chartumu przez budowę kolei z Suakimu do Berberu. Ostatecznie wykonały wojska odwrót z całego Sudanu z wyjątkiem Suakimu i Sudanu zachodniego, gdzie pozostały w Alaszkat.

Jakkolwiek cel wyprawy wojennej nie został osiągnięty, mam jednak wszelkie powody być dumną z okazanej przez moje wojska i marynarkę waleczności i zręczności w ich kierownictwie.

Z wielką radością przyjęłam ofiarę pomocy wojskowej w tej kampanii, okazaną przez moje kolonie i mieszkańców pod władzą książąt indyjskich; odznaczył się także oddział kolonii Walii południowej w walkach, które zaszły u wybrzeży morza Czerwonego.

Śmierć Mahdiego pozwoli mi prawdopodobnie spełnić łatwiej zobowiązania, przyjęte względem panującego i narodu egipskiego. Wytrwam stanowczo w usiłowaniach, ażeby rząd i porządek oprzeć tam na podstawach trwałych.

Stosunki moje z resztą mocarstw są charakteru przyjaznego.

W chwili bieżącej powstały pomiędzy moim rządem a Rossyą nieporozumienia o granice obszarów mego sprzymierzeńca, emira Afganistanu. Rokowania jeszcze trwają i doprowadzą, o ile przewidywać można wkrótce do zadowalającego rozwiązania.

Rozwój wypadków w Afryce południowej, zniewolił mię, w interesie tamtejszych plemion, wziąć pod moją opiekę kraj Beczuanów i kilka sąsiednich obszarów ziemi.

Czynię potrzebne kroki, ażeby północno-zachodnie granice mego państwa indyjskiego postawić w dostatecznym stanie obronnym, gdyż bez zapewnienia onego, pomyślność i pokój moich indyjskich poddanych byłyby narażone od czasu do czasu na niebezpieczeństwa.

Moi panowie Izby gmin! Dziękuję wam za szczodrobliwość, jakąście okazali w ciągu ubiegłego roku w usługach dla kraju.

Cieszę się, że mogę udzielić mojej aprobaty rozporządzeniu, którem kolonie australskie upoważnione zostają w pewnych wypadkach do wspólnego działania; dalej zaś koniecznej poprawie ustawy karnej i projektowi mającemu na celu utworzenie nowego oddziału dla spraw szkockich. Zarazem udzieliłam z radością przyzwolenia na środek, mający na celu pomnożenie liczby dzierżawców w Irlandyi.

Podnoszę ze szczerem zadowoleniem sankcyonowany przezemnie projekt, zapobiegający złemu, wynikającemu z przeludnienia i niezdrowych mieszkań, które zagrażają obyczajowej i fizycznej pomyślności klas pracujących.

Ubolewam, że panuje dotychczas zastój w wielu gałęziach ekonomicznych, tak w rolnictwie jakoteż w okręgach przemysłowych. Postarałam się o utworzenie komisyi, ażeby zbadać przyczyny tej stagnacyi i znaleźć środek ożywienia przez zarządzenie poprawy odnośnych ustaw.

W ciągu ubiegłej sesyi poświęcaliście cały prawie czas zajęciom, mającym na celu rozszerzenie prawa wyborczego, jakoteż przeobrażenie, które wynikło z owych zmian dla Izby niższej. Mam niepłonną nadzieję, że wszechstronne te środki pomnożą siły żywotne parlamentu i przyczynią się bardzo do zadowolenia narodu.

Zamiarem moim jest przez rozwiązanie parlamentu zawezwać wkrótce do rady cały naród. Błagam Boga, ażeby błogosławieństwo Jego spoczęło na rozszerzonych prawach, i ażeby powołani w pomnożonej liczbie do wykonywania nowych przywilejów, używali ich z owem umiarkowaniem i roztropnością, które od tak dawna odznaczały dzieje naszego narodu.

(Cholera w Hiszpanii i Marsylii.)

Cholera na półwyspie Pirenejskim coraz straszniejsze czyni postępy, jej spustoszenia wywołują formalną panikę, a w niektórych okolicach wyradzają nawet stan anarchiczny. I tak piszą z Madrytu, iż nietylko mniejsze miasteczka i miejscowości, lecz nawet większe miasta, jak Sewilla i Malaga uzbroiły gwardyę cywilną (*guardia civil*) i ustawiły kordony, które hermetycznie zamykają te miasta od reszty świata. Podróżnych, towary a nawet pocztę wpuszczają dopiero po czternastodniowej kwarantanie, co staje się powodem niesłychanego zamięszania. Rozporządzenie rządu madryckiego polecające zniesienie podobnych kordonów, nie zostało bynajmniej wykonane; w kilku miejscach gwardya cywilna strzelała nawet do wojska, wysłanego dla poparcia odnośnych rozkazów ministeryalnych. Sprawa szczepienia cholery według systemu dr. Ferrana, przyczynia się tylko do spotęgowania ogólnego zamięszania. Dawniej władze sanitarne sprzeciwiały się stanowczo szczepieniu, a ludność spieszyła tłumnie do pracowni dr. Ferrana, obecnie zaś, gdy rząd zmienił zapatrywanie, ludność nie chce nic wiedzieć o dr. Ferranie, który w towarzystwie sześciu asystentów naprożno jeździ z miejsca na miejsce, szukając klientów.

Profesor Brouardel złożył w tych dniach akademii medycznej w Paryżu sprawozdanie o najnowszej swojej podróży do Marsylii, która miała na celu skonstatowanie charakteru grasującej w tem mieście epidemii. Lekarze marsylscy przypisywali z początku pojawienie się zarazy nieznośnym upałom i zaprzeczali, jakoby zaraza ta była rzeczywiście cholerą azyatycką. Delegowani jednak przez rząd lekarze, po zwiedzeniu dwóch wielkich szpitali i zakładu obłąkanych, oświadczyli stanowczo, iż epidemia ma niestety charakter groźny i wszelkie znamiona cholery azyatyckiej.

Jak roku zeszłego, tak i obecnie, zaraza szerzy się wyłącznie w dzielnicach giełdy, zakładu *Hotel Dieu*, ratusza i starego portu, przeto w stronach najbardziej zanieczyszczonych.

Dr. Brouardel tak opisuje te dzielnice:

„Nieczystości i różnego rodzaju odpadki, bywają zazwyczaj wyrzucane na ulice. Domy pozbawione są kanalizacyi, wszędzie panuje najokropniejsze niechlujstwo. W starym porcie zbiegają się wszystkie kloaki miasta; woda tam jest czarną, cuchnącą i pokryta pleśnią. Na wschodnim brzegu por-

---

iść poczęło. Szlachetne i uczciwe uczucia rozbudzone przez chwilę, opadały jak mgła poranna i pierzchły na samo wspomnienie tego pierwszego pocałunku, który jeszcze jej usta palił, całem jestestwem wstrząsł i otwierał podwoje zaczarowanego, nieznanego jej dotąd świata miłości i rozkoszy.

Na tej śliskiej stojąc drodze, z której czuła, że nawrócić trzeba od razu, jeżeli się nie chce w przepaść stoczyć, rozglądała się w koło siebie. Tu przedstawiała jej się przeszłość cała, od dzieciństwa przez matkę wszczepione zasady, które jej były świętemi dotąd, obowiązki jej względem męża, jego dobroć i przywiązanie bez granic, jej własny nakoniec spokój! Wszystko, wszystko ciągnęło do powrotu! Tam... jego tylko widziała... tam serce tylko się rwało!

Nie ma, a przynajmniej bardzo mało jest kobiet, któreby do ostatniej chwili przypuściły możliwość własnego upadku. Każdej się zdaje, że ona jedna właśnie oprzeć się potrafi tam, gdzie tyle innych upadło, podobne w tem do tych owadów wieczornych, które krążą koło światła, czują gorąco, lecz nie znają niebezpieczeństwa, zda się dopiero wtedy je pojmują, gdy skrzydełka opalą. Tak każda kobieta prawie nie uznaje dla siebie niebezpieczeństwa, nie wierzy w istnienie przepaści, które wabią, odurzają, a nareszcie pochłaniają.

Sumienie silnym głosem odzywało się jeszcze u Nory, która w tej chwili układała sobie jakąś długą, zawiłą kombinacyę na przyszłość. Po wyjeździe księżnej, bo przedtem nie było już czasu pomówić z Rogerem, nie będzie przed nim ukrywała uczuć swoich, ale w jego miłości poszuka obrony dla siebie. Będzie mu mówiła o Thaufeldzie, o ich wspólnych obowiązkach wiecznej względem niego wdzięczności i... rozstaną się! On pojedzie gdzieś w świat i zapomni o niej, a ona? Tu dwie duże łzy spłynęły po jej twarzy. Jeżeli myśl sama była tak boleśną, jakiemże będzie wykonanie?

Nazajutrz, rannym pociągiem, który w Siedliszkach stawał około dziesiątej, przyjechała księżna z Heleną i drugą swą kuzynką, Zofią Lutyńską, oraz i Tadeusz Borzęcki. Dzień był śliczny, ciepły, słoneczny, wieś uroczo witała przybywających z miasta, którzy w doskonałych humorach dojeżdżali do pałacu; Nora oczekiwała ich na ganku.

Z pierwszego powozu wysiadła księżna, wołając już z daleka, iż ją zaledwo usłyszeć można było, że ją Siedliszki w tym roku oczarowały. Za nią lekko wyskoczyła Helena, śliczna w swej płóciennej, granatowej sukni i rzuciła się na szyję Nory, mówiąc jej, jak bardzo się cieszy przyjazdem do niej. Zofia, maleńka, zgrabna, różowo-biała blondyneczka, niby echo Heleny, którą podziwiała i ubóstwiała zarazem, kilka jej ostatnich powtórzyła wyrazów, i tak jak ona poprawiając zgniecioną nieco toaletę, wesoło się śmiała.

Drugim powozem jechał Tadeusz w towarzystwie barona i Rogera, którzy na spotkanie gości wyjechali na kolej. Borzęcki w eleganckiem jasnem ubraniu, z laseczką w ręku, z świeżym kwiatem u butoniery, ze zwykłą serdecznością powitał Norę, której wejrzenie patrzyło dalej na zbliżającego się ku nim Rogera. Powitała go krótko, ale promiennem wejrzeniem i zajęła się gośćmi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Alces

tu pokazywano nam dom, który mieści około 700 mieszkańców. Zaopatrzony on jest tylko w podwójne schody, a mieszkańcy z wyższych piętr zrzucają odpadki i nieczystości przez okna lub z balkonów na dziedziniec i ulicę. — Zaprowadzono nas również, pomiędzy innemi do ochronki sierót, która mieści się w ciasnych, wilgotnych i zapowietrzonych ubikacyach."

Wobec tego przerażającego opisu, akademia powzięła jednogłośnie życzenie przeprowadzenia w sposób jak najsurowszy ustawy z r. 1850 o niezdrowych mieszkaniach, bez zezwolenia na jaką bądź, choćby najkrótszą zwłokę.

KRONIKA

Dzień urodzin Jego Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości Najjaśniejszego Pana, obchodzi dziś nasza stolica w sposób uroczysty.

Wczoraj o godzinie 9 wieczorem, jako w wigilię uroczystości, odbył się wielki capstrzyk, wykonany przez kapele wojskowe, które otoczone przez żołnierzy z lampionami, przeciągały ulicami miasta, ożywione ruchem licznych grup ludności.

Dziś rano o godzinie 5, salwy działowe z cytadeli obwieściły miastu dzień uroczysty.

Załoga wojskowa wyruszyła na błonia Janowskie, gdzie odprawiono mszę polową.

W kościele Archikatedralnym obrz. łacińskiego odbyło się o godzinie 9 przed południem pontyfikalne nabożeństwo na intencyę Najj. Pana; celebrował Najprzew. Arcybiskup ks. Seweryn Morawski. Na nabożeństwie tem obecni byli wszyscy we Lwowie bawiący dostojnicy państwowi z JE. p. Namiestnikiem Filipem Zaleskim na czele, tudzież dostojnicy autonomiczni, naczelnicy rozmaitych władz i instytucyj, członkowie Rady miejskiej z prezydentem miasta, p. W. Dąbrowskim na czele, i reprezentanci korporacyj. Świątynia przepełniona była nabożnymi wszystkich warstw ludności.

Równocześnie odbyły się solenne nabożeństwa w archikatedrze obrz. ormiańskiego, w cerkwi gr. kat., w kościele ewangelickim i w synagodze izraelickiej.

Z wieży ratuszowej powiewają chorągwie o barwach kraju i stolicy.

Liczne deputacye władz autonomicznych, jak: Wydziału krajowego, Reprezentacyi miejskiej, tudzież trzech arcybiskupich kapituł lwowskich i innych instytucyj publicznych, złożyły w południe, na ręce JE. Namiestnika p. Filipa Zaleskiego, najserdeczniejsze życzenia i zapewnienia najwierniejszego przywiązania dla Najdostojniejszej Osoby Monarchy i Jego Najjaśniejszej Dynastyi.

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Czukiew, w powiecie samborskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JCW. Arcyksiążę Albrecht**, jak donosi *Czas*, zamówił u utalentowanego malarza naszego, p. Ajdukiewicza, obraz przedstawiający manewry wojskowe.

— **JE. hr. Alfred Potocki** bawi od kilku dni w domu hr. Artura Potockiego w Krzeszowicach, gdzie pozostanie przez tydzień bieżący.

— **Z Izby notaryalnej.** W skutek opróżnienia posad c. k. notaryuszów w Brodach i Trembowli, Izba wzywa kandydatów, mających chęć kompetowania o substytucyę, by odnośne podania wnieśli do trzech dni.

— **Muzeum Narodowe w Krakowie.** Tak niebezpieczne dla muzeum Narodowego sąsiedztwo pracowni cukierniczej w Sukiennicach, stanowczo zostało usuniętem. Dwie salki, na jednym poziomie z salami muzealnemi, przyłączone być mają do muzeum Narodowego, a przeznaczone na pomieszczenie zbioru pamiątek po Adamie Mickiewiczu. Zbiór ten cenny składać się będzie: z popiersi i medalionów, tak w marmurze jak bronzie, portretów olejnych, w sztychach i fotografiach, pamiątek osobistych po wieszczu, autografów, portretów rodziny, oraz współczesnych mu znakomitych osobistości, jak również projektów na pomnik Mickiewicza, nagrodzonych na konkursie. Zbiór ten, jedyny i pierwszy u nas w Polsce, dla jednego z geniuszów narodowych, chlubnie winien świadczyć o czci narodu dla wielkiego wieszcza, a będzie niewątpliwie jedną z ozdób Krakowa, gdzie w tak niedalekiej przyszłości ma stanąć pomnik jego. Zdejmowanie starożytnych malowań z deski i przenoszenie na nową, należy do zadań trudnych restauratora obrazów. Zadania tego dokonał p. Józef Bogacki, znany malarz i restaurator obrazów, przenosząc część drugostronnego malowania na jednym z obrazów stacyj z XV wieku, z klasztoru św. Katarzyny w Krakowie, na nową deskę. Operacya udała się szczęśliwie, a p. Bogacki z polecenia ks. Sutora, przeora OO. Augustyanów, ofiarował przeniesione malowidła do muzeum Narodowego. Jest to fragment sceny Ofiarowania N. Maryi Panny.

— **Na wystawę obrazów** i innych dzieł sztuki w gmachu szkoły politechnicznej nadeszły ponownie w tych dniach prace następujących pp artystów: Kochanowskiego Romana, Żubra Juliusza, Jandy H., Styki Jana, Bieszczada Seweryna, Grocholskiego Stanisława, Kotowicza Apolina, oraz większych rozmiarów Gersona Wojciecha „Druchny", Kossaka Wojciecha „Poświęcenie", Piotrowskiego Antoniego „Epizod z roku 1863"; przytem akwarela Kossaka Juliusza „Taniec tatarski" czyli „Na harcach"; rzeźba Juliusza Bełtowskiego.

— **Zbiór rusko-ukraińskich kwartetów** p. t. *Kobzar*, wydany przez gr. kat. alumnów we Lwowie, już się ukazał z pod prasy. Mieści 36 kwartetowych pieśni w partyturze. Sympatycznej tej książki dostać można w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego oraz Łukasiewicza we Lwowie, tudzież w księgarni Giliczka w Tarnopolu, a cena jej wynosi 1 zł. 20 ct.

— **W teatrze hr. Skarbka** odbędzie się dziś, we wtorek, pierwsze po powrocie z Krakowa przedstawienie. Na otwarcie nowego sezonu wybrała dyrekcya znaną operę komiczną Audrana *Pierścień rodzinny* (*Gillette de Narbonne*).

— **W grobach rodzinnych** hr. Potockich w Krzeszowicach, złożono w ubiegłą sobotę zwłoki hr. Konstantego Branickiego, zmarłego we Francyi. Na smutny ten obrzęd zgromadzili się członkowie rodziny hr. Potockich.

— **Echa kąpielowe.** Z Lubienia donoszą nam: Dnia 9 b. m. odbył się w tutejszym zakładzie kąpielowym bal na korzyść weteranów z r. 1831 i na sprawienie wielkiego ołtarza dla tutejszej kaplicy. Bal powiódł się świetnie, doborowe towarzystwo bawiło się ochoczo do białego dnia, a dochód wynosił 130 zł. — W niedzielę, dnia 23 b. m. zaś, na dochód szkoły ludowej i sprawienie wielkiego dzwonu do cerkwi w Lubieniu, odbędzie się w tutejszej sali balowej wieczorek z tańcami, poprzedzony festynem ludowym w ogrodzie, z urozmaiconym programem.

— **Zwłok porucznika Podczaskiego** na żądanie i za hojnem wynagrodzeniem od ojca nieszczęśliwego młodzieńca, poszukuje od dni kilku nurek umyślnie sprowadzony do Krakowa z Tryestu, wraz z przyrządami. Liczna zwykle publiczność towarzyszy daremnym dotąd poszukiwaniom, inżynierya wojskowa zaś niesie pomoc oddaniem nurkowi odpowiednio urządzonej łodzi, wraz z żołnierzami pod komendą oficera. Dotychczas zdołano wydobyć z wody pałasz bez pochwy, który schwytany został nie przez nurka, lecz przez łowiącego ryby na tak zwaną „gruntówkę". Przedwczoraj znów namacał nurek na dnie Wisły w pobliżu zamku starą śmigownicę, niewiadomo na pewno z jakich pochodzącą czasów.

(π) **W dyecezyi przemyskiej** obrządku rzymsko katolickiego objął ks. Jan Stoch, wikary w Sanoku, administracyę probostwa w Bukowsku. Konsystorz biskupi przeniósł wikarych: ks. Michała Twaroga, z Majdanu do Stanów; ks. Antoniego Witkowskiego, ze Stanów do Majdanu; ks. Michała Nowakiewicza, z Moszczenicy do Gniewczyny; ks. Marcina Zająca, z Gniewczyny do Moszczenicy; ks. Jana Burdę, z Pantalowic do Niewodnej; ks. Bartłomieja Rzońcę, z Niewodnej do Pantalowic; ks. Karola Gessinga do Stojaniec: ks. Pawła Kusiaka, z Zmigrodu nowego do Biezdziedrzy; ks. Kazimierza Szkockiego, z Nowego miasta do Gniewczyny; ks. Józefa Antosza, z Humnisk do Tuligłów ad Komarno; ks. Stanisława Hańskiego, z Błażowy do Sanoka, i Ignacego Kułakowskiego, do Tarnowca.

— **Zaginione dziecko.** Chłopak 6-letni, Ignacy Walenty, syn zarobnika, włosów blond, bosy, ubrany w koszulkę, drelichowe spodnie i czerwony pasek, zniknął w nocy na 17 b. m. z mieszkania swych rodziców za Żelazną Wodą.

— **Listem gończym** ścigana jest Marcela Cichoń, sługa, rodem z Felsztyna, powiatu staromiejskiego, licząca lat 26, wzrostu wysokiego, silnej budowy ciała, blond włosów, twarzy okrągłej, jako poszlakowana o skradzenie swemu służbodawcy kwoty 202 zł. z biurka za pomocą dobranego kluczyka.

— **Znaleziono** srebrny zegarek przy końcu maja b. r. obok sterty siana przed karczmą w Hermanówce. Po ten zegarek może się zgłosić właściciel w c. k. sądzie powiatowym w Kamionce strumiłowej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Dreznie słynny filolog niemiecki Jerzy Curtius; w Poitiers urzędnik tamtejszej prefektury Karol Michał Roznierski, żołnierz b. wojsk polskich z r. 1831.

— **Wypadek kolejowy.** Depesza z Villach d. 17 bm. donosi: Wczoraj o godzinie 8 i minut 3 rano, wydarzyła się katastrofa na linii kolejowej między Villach a Foerderlach. Tuż za mostem na Drawie zderzyły się dwa pociągi towarowe z podwójnemi lokomotywami, wskutek czego 40 wagonów zostało uszkodzonych, a kilka wagonów runęło z grobli kolejowej. Nikt na szczęście nie stracił życia, ponieważ personal pociągowy zeskoczył na czas z miejsc zajmowanych. Kilka osób doznało tylko lekkiej kontuzyi. Kolej Południowa poniosła znaczną szkodę. Osoby, jadące pociągiem lokalnym między Celowcem a Villach, musiały wysiąć na stacyi Foerderlach i dalszą podróż odbywać pośpiesznym pociągiem. Prezydent krajowy bar. Schmidt-Zabierow, który jechał pociągiem lokalnym, udał się na miejsce katastrofy i osobiście zasięgnął szczegółowych informacyj.

— **Zjazd naukowy.** W Rzymie, jak pisze *Corriere della Serra*, odbędzie się niezadługo zjazd antropologów. W tym celu ma być zebranych 700 czaszek i 3.000 fotografij osób, skazanych przez sądy kryminalne. Między innemi będzie tam kollekcya fotografij socyalistów rossyjskich.

— **Neofitki.** W jednej z kaplic prywatnych w Warszawie, dopełniony został w tych dniach akt chrztu św. na trzech izraelitkach, a mianowicie matce i dwóch córkach. Nawrócenie nastąpiło za sprawą trzeciej córki, która już przed kilku laty przyjęła chrzest święty.

— **Wykopaliska.** Robotnicy, pracujący przy kanalizacyi na Krakowskiem-Przedmieściu w Warszawie, znaleźli głęboko w ziemi dwie olbrzymie ostrogi. O ile się zdaje, jest to zabytek po rajtaryi szwedzkiej. Przy ulicy Miodowej zaś, w tem mieście, w ciągu ostatniego tygodnia również wykopano kilka odłamków, należących niegdyś do rzędów końskich. Miłośnicy archeologii gorliwie dopytują robotników o wykopaliska.

— **Poświęcenie.** W Aranjuez, gdzie cholera straszliwie grasowała, padli także jej ofiarą właściciele tamtejszych aptek. Burmistrz tego miasta udał się do gubernatora madryckiego z prośbą, aby mu przysłał pewną liczbę prowizorów. Chociaż ofiarowano każdemu, ktoby się udał do Aranjuez, 20 franków dziennie, żaden z prowizorów nie podjął się tego niebezpiecznego zadania. Udano się tedy do Sióstr Miłosierdzia, a Siostra przełożona w przeciągu godziny wysłała 3 Siostry aptekarki do Aranjuez, oświadczając, że gdyby te miały paść ofiarą i pójść po zasłużoną do nieba nagrodę, na ich miejscu staną bezzwłocznie inne, dopóki tylko Sióstr starczy. Z różańcem w ręku, bez wszelkich bagaży, wyjechały Siostry tego samego dnia koleją do Aranjuez.

— **Morderców generała Prima**, zasztyletowanego w grudniu 1871, krótko przed przybyciem do Hiszpanii wybranego przez Prima króla Amadeusza, nie zdołano dotąd wykryć i proces zawieszono w roku 1879. Obecnie znowu sprawę tę poruszono i urzędowa madrycka *Gazette* donosi, że głośny agitator Józef Paweł y Angulo, przebywający w Paryżu, zacytowany został, aby w przeciągu dni 9 stawił się przed sędzią kryminalnym w sprawie zamordowania generała Prima. Obiegają pogłoski, że wiele znanych liberalnych i republikańskich osobistości wplątanych jest w tę sprawę. Pisma liberalne domyślają się, że jest to zręczny manewr rządowy, obmyślany na to, aby nastraszyć i powstrzymać od głośniejszej agitacyi menerów stronnictwa liberalnego i republikańskiego.

— **Sześć morderstw i samobójstwo** popełnił w tych dniach 20-letni Ciracio Fernandez, mieszkaniec Pipahona, w prowincyi Logrono, w Hiszpanii. Ciracio kochał 16-letnią Blaza Burgos, dla której pałał równem uczuciem inny młodzieniec, Babel Fernandez. Podczas jarmarku w Aldealobas, w pobliżu Pipahony, Ciracio ujrzał Blazę na ulicy, rzucił się na nią i zadał jej trzydzieści ran nożem; gdy Babel dowiedział się o spełnionem morderstwie, pospieszył na miejsce zbrodni, lecz po krótkiej walce padł nieżywy. Wieść o strasznej zbrodni rozeszła się lotem błyskawicy po mieście i na miejsce morderstwa przybiegli kolejno ojcowie zabitych i dwaj ich przyjaciele, lecz i tych rozjuszony, oszalały Ciracio położył trupem, poczem wystrzałem z pistoletu odebrał sobie życie.

Z dramatów życia
Jane Welsh Carlyle.

(Dokończenie.)

24 marca 1856. (Od 11 grudnia zachodzi przerwa w dzienniku) Wznówmy naszą rozmowę, mój dzienniku, nie patrząc po za siebie. Natura widocznie nie chciała, aby człowiek spoglądał wstecz, skoro umieściła oczy z przodu głowy. Patrz prosto przed siebie, Janino Carlyle, i jeśli można, nie spoglądaj daleko, w mglistą przestrzeń. Patrz na obowiązek bezpośredni i spełnij go. Ach! duch chciałby, ale ciało mdłe, a cztery tygodnie choroby uczyniły ciało moje tak przenikliwem jak woda. Nie mogę już biegać po Londynie, jakby w owych siedmiomilowych butach z bajki. Dzisiaj z trudnością zrobiłam milę drogi i uważałam to za wielką wyprawę. Ale, jeśli siły mnie opuściły, to i wzburzenie wraz z niemi uszło. Teraz mogę bardzo cierpliwie siedzieć, a nawet leżeć, nic zgoła nie robiąc. Głowa wprawdzie pracuje ciągle, ale nawet to przybrało charakter nieokreślonego marzenia i nie wywołuje już wrażeń, o których by warto było mówić. Przyszłam do tego, iż myślę, że prawdziwem wielkiem szczęściem, jest — spać... Ach biedne moje ja!

26 marca — .. Miej litość nademną, o Boże mój! bo słabą jestem.. Boże, uzdrów mnie, bo kości moje cierpią tortury. Dusza moja także straszliwie cierpi: ale ty, Boże, kiedyż przybędziesz? Przybądź, Panie, wyzwolić duszę moję: zbaw mnie dla miłosierdzia twego!"...

Na tej modlitwie biednej męczennicy urywamy przytaczanie wyjątków z jej dziennika. Ostatni akt dramatu rozwiązał się nagle przez śmierć lady A.. w roku 1857. „Od lat dziesięciu, pisze w „Notatkach" swoich Carlyle, poważanie, jakiem mnie lady A... stale zaszczycała, było jednym z najcenniejszych moich skarbów, z którego byłem najbardziej dumny.. Stracona teraz! stracona, pożegnana na zawsze!.." W stosunku wzajemnym małżonków, nastąpiło zaraz widoczne polepszenie. Listy pani Carlyle odzyskały znowu swój nastrój swobodny i z pozoru wszystko wróciło do dawnego porządku. Mamy jednak pewne wskazówki, iż w rzeczywistości nie wszystko działo się po dawnemu w głębi serc tych dwojga ludzi: „Nie zapominam nigdy, mówiła pani Carlyle, dobrego ze mną postępowania, ale, niestety, i o złem pamiętam na zawsze!" Co do pana Carlyle, absolutnie był on niezdolny do owych powrotów, które u innych mężczyzn bywają czasem stanowczem polepszeniem stosunku i każą niemal życzyć sobie chwilowego poróżnienia, w nadziei następującej po niem trwałej i miłosnej zgody. Jedna z poufnych przyjaciółek Janiny w ten sposób przedstawia zachowanie się pana Carlyle w domowem ognisku: „Ani serdeczności, ani pieszczot, ani uprzejmego nigdy słowa: nic dla serca. Bryła lodu byłaby równie miłym towarzyszem". W tych jednak właśnie latach — słuszność przyznać każe — i on także przebywał próbę i to próbę ciężką. Trudność w pracy, o której mówiliśmy, a która się nieco zmniejszyła w latach pośrednich jego literackiej karyery, objawiła się znowu z podwójną siłą. Dzieło o Fryderyku II pisał lat dwanaście z wysiłkiem nadzwyczajnym. Bez litośnego wzruszenia niepodobna czytać „Notatek" Carlyle'a, pochodzących z tej epoki Naprożno walczył, naprożno wytężał wszystkie siły — produkcya ustała. Rozbijając się wśród tych intelektualnych ciemności, doświadczał uczucia, jak gdyby mózg jego zamieniał się w czarną, błotnistą masę. Dręczony rozpaczą, zniechęceniem, to znów napadami wściekłości i uczuciem upokorzenia, kilkakrotnie chciał już zaniechać przedsięwzięcia, aby nie zachorować lub nie dostać pomieszania zmysłów. W r. 1860, rozdrażnienie nerwów spowodowało straszliwą bezsenność. „Wówczas to, pisze Carlyle, zacząłem się lękać, iż nie skończę nigdy nieszczęsnej pracy mojej nad Fryderykiem, i że to on raczej koniec mi położy. Dotychczas tkwi mi w pamięci uczucie przestrachu, ponure, zimne, nieokreślone a przecież zupełnie rzeczywiste, które przeniknęło moją istotę, pewnej nocy, gdy siedziałem na ziemi, oparty o framugę kominka, w szlafroku i szlafmycy, zawinięty w kołdry. Świeca paliła się w kominku a ja smoliłem fajkę: to było lekarstwo, jakiego używałem w czasach bezsenności. To był pierwszy prawdziwy atak strachu, który mnie zmusił do uznania widocznego faktu. I przypominam sobie, że byłem z tego powodu smutny przez cały dzień następny". Przesilenie to trwało ciągle, wzmagając się, aż do ukazania się ostatniego tomu Fryderyka II w 1865 r. Pod koniec, cierpienia Carlyle'a stawały się, według własnych słów jego, coraz bardziej dojmującemi i okropnemi.

Pani Carlyle nie mogła również z wielu powodów odzyskać dawnej pogody umysłu. Pobyt w Craigenputtock nadwerężył stanowczo jej zdrowie. Z wiekiem cierpienia stawały się coraz dotkliwszemi, nie dając chwili spoczynku. Przy końcu 1863 roku doznany wypadek w podróży powozem, wywołał rozwój dziwnej choroby, której lekarze nie zdołali nigdy określić. „Były to, powiada Carlyle, ataki bólów nieopisanych, o jakich nigdy nie miałem wyobrażenia.. Każdy muskuł, każdy nerw, zdaje się, bolał osobno; brak snu w dzień i w nocy, cierpienia i rozpacz'liwa walka były bez przerwy. Nie znałem osoby, któraby z większą cierpliwością i odwagą znosiła cierpienia; ale wówczas, po raz pierwszy, ujrzałem ją pokonaną, poddającą się.. Zdawało się, iż wzrok jej zagłębia się w nieskończony chaos nieograniczonych smutków — w około nic, prócz śmierci lub czegoś gorszego jeszcze, nie widząc. W jej pięknych, drogich oczach, dostrzegałem wyraz tragiczniejszy nad wszelkie możliwe tragedye, a zwłaszcza jednej nocy, gdy nieprzytomna prawie z bolu, zerwała się z łóżka i rzuciła się ku mnie z rozpaczą, nie mówiąc ani słowa! Rzadko jej się zdarzało mówić o tem co doświadczała, ale gdy zaczęła czasem przedstawiać mi to, zdawało się, iż język ludzki nie posiada słów na odmalowanie tych cierpień. Gdyby — mówiła — krajano mi ciało nożyczkami lub piłowano kości, to ból ten byłby rozkoszą w porównaniu z tem, czego doznaję".

Męczarnie te trwały prawie ośm mie-

sięcy, poczem nastąpiło polepszenie, w czasie którego stosunek obojga małżonków także poprawił się nieco, czego ślad znajdujemy w powyżej zacytowanych, a zdradzających rozrzewnienie słowach Carlyle'a. Cierpienia okropne Janiny i obawa utraty jej na zawsze, skruszyły jego serce. Ona to zaraz dostrzegła, odczuła, i ośmielona, okazywała miłość swą dla niego wyraźniej niż kiedykolwiek przedtem. Może przeczuwała biedna męczennica, iż jej „sentymentalność" nie potrwa już tak długo, by mogła nadużyć cierpliwości Carlyle'a. I przeczuwała dobrze. Dnia 21 kwietnia zgasła bez cierpień, nagle; znaleziono ją martwą w małym pokojowym wózku, w którym przewożono ją z miejsca na miejsce.

I w tejże chwili cała prawda objawiła się jasno oczom Carlyle'a. Zrozumiał wszystko i osądził się surowo. Sam zebrał listy i urywki z dziennika żony, które go obwiniają, sam je przygotował do druku i zaopatrzył komentarzami, które w świetle jeszcze jaskrawszem przedstawiają jego winy, bez wszelkich zastrzeżeń i omówień. Oddał cześć zmarłej, nietylko w swem sercu, ale w obliczu całego świata i najbardziej wymownemi słowy, na jakie kiedykolwiek zdobyć się potrafił, wyrazami płynącemi wprost z serca, opowiedział nieznane i niewidoczne heroizmy tego serca, „pełnego trwożliwej miłości". Na usprawiedliwienie swoje przytacza tylko jedno, co jest niewątpliwie prawdą: „Nie widziałem.. nie uważałem... nie dostrzegałem nic!.." Żył on w istocie bardzo daleko od rzeczywistego świata, a gdy zbadamy dzieła jego i teoryę filozoficzną jaka z nich wypływa, przekonamy się, że świat pojęć, w którym się on zamknął, był dziwnie ponury i surowy. Żadnych uczuć, żadnych objawów serca: oto wrażenie ogólne, jakie wynosimy z czytania dzieł jego. Z całą słusznością mógłby on zmienić, stosując do siebie, znany wiersz łaciński: Człowiekiem jestem, ale wszystko co ludzkie, jest mi całkowicie obcem...

Wyrzuty sumienia, jakich po śmierci żony doświadczył, były niewątpliwie szczere, a jakkolwiek pycha jego nie miała granic, nie należy tych wyznań, złożonych nad grobem małżonki, przypisywać temu uczuciu. Boleść jego była szczerą, skrucha głęboką i w tym względzie trzeba mu przyznać szlachetność wielkiej duszy i żal uczciwego człowieka. Po za tem niepodobna robić sobie illuzyj; gdyby cudem jakim pani Carlyle, mogła była powrócić do życia, stałby się on znowu takim jakim był przedtem. Po pierwszej chwili zdumienia, byłby się znów zamknął w swojej pracowni, a życie domowe byłoby znowu weszło w swój tryb zwyczajny...

Ale Carlyle był niewątpliwie niepospolitym człowiekiem, trawiony żądzą wyższą pracy dla społeczeństwa i sławy szlachetnej. Serce jego, oderwane od rzeczywistości, nie dziw, iż pojąć nie mogło potrzeb istoty, którą uważał za podrzędną, nad której wyższością nie zastanawiał się nigdy, a która zmarnieć i zwiędnieć musiała, pozbawiona słonecznych promieni uczucia. Iluż to jednak ludzi, zupełnie zwykłych, nie mających ani odrobiny geniuszu Carlyle'a, nie zdolnych nawet pojąć owych męczarni, przez które on przechodził i jakie duch ludzki w chwilach tworzenia przebywać może, tak samo jednak z tą samą zimną obojętnością samolubstwa i egoizmu, gnębi serca, zbliżone ku sobie i o śmierć przedwczesną przyprawia istoty, z sobą fatalizmem związane, dopiero nad ich mogiłą powtarzając za Carlylem: Nie widziałem.... nie uważałem.... nie dostrzegałem nic!....

Mieć serce, to dar wielki, umieć patrzeć w serca innych — to przymiot natur wyjątkowych, które jedynie tylko zdolne są dać szczęście....

Zamek w Kromieryżu.

Rezydencya arcybiskupa ołomunieckiego w Kromieryżu, która wkrótce posłuży za miejsce spotkania dwóch potężnych Władców, należy bezwątpienia do najwspanialszych gmachów nietylko na Morawie, lecz w całej Monarchii. W wiekach średnich, zwłaszcza za czasów biskupa Brunona, powiernika króla Otokara II był zamek kromieryzki potężną warownią opierającą się ze skutkiem kilkakrotnym najazdom zastępów husyckich. W czasach trzydziestoletniej wojny doznał licznych uszkodzeń, a w następnych latach skutkiem zaniedbania uległ takiemu zniszczeniu, iż biskup hr. Liechtenstein-Castelcorn widział się zniewolonym przebudować go prawie zupełnie. Odnowiony w ten sposób gmach, zgorzał w r. 1752, w kilka lat później jednak został na nowo wyrestaurowany w poważnym stylu włoskim, który do dzisiaj stanowi jego cechę.

Aż do roku 1830 zamek, położony we wschodniej stronie Kromieryża był otoczony od strony miasta głęboką fosą, którą następnie zasypano i zamieniono w park uroczy. Zamek z olbrzymim frontem i dwoma skrzydłami imponujący przedstawia widok, zwłaszcza od strony parku rozciągającego się na 250 morgowej przestrzeni.

Wnętrze gmachu imponuje królewską iście okazałością, a główną jego ozdobą jest bezzaprzeczenia olbrzymia, przez biskupa Hamiltona zbudowana sala, w której roku 1848 obradował pod laską dr. Smolki parlament austryacki. Aby dać wyobrażenie o jej przepychu, wystarczy wzmianka, iż koszta samej dekoracyi i urządzenia wynosiły 60.000 złr. Obok tej sali znajduje się wielkich rozmiarów komnata jadalna, w której każdorazowy książę arcybiskup ołomuniecki po objęciu stolicy przyjmuje hołd od swoich dyecezyan. Do komnaty tej przytyka t. z. mała biblioteka biskupia zawierająca 8000 tomów i archiwum biskupie, a dalej sala ze zbiorem cennych monet i medali papieskich, począwszy od Marcina V aż do najnowszych czasów.

Na drugiem piętrze znajduje się wielka biblioteka licząca 20 000 tomów, a oprócz tego wiele rzadkich manuskryptów. Nadzwyczajnym przepychem a zarazem smakiem odznaczają się sale drugiego piętra. W jednej z nich, przezwanej salą lenniczą, pomieszczono portrety biskupów ołomunieckich. Tutaj też zawieszono obraz przedstawiający nadanie przez Cesarza Rudolfa tytułu książęcego biskupowi Stanisławowi Pawłowskiemu (zasiadał na stolicy od 1579 do 1598 r.) i przyszłym jego następcom w godności biskupiej.

Naprzeciw tej sali znajduje się kaplica i galerya obrazów, mieszcząca się w trzech obszernych salach.

Zamek zawiera ogółem około 300 apartamentów, utrzymywanych w wzorowym porządku, co naturalnie jest połączone ze znacznemi kosztami, które jednakże nie dają się zbytnio uczuwać księciu Kościoła, posiadającemu królewskie dochody. Długa galerya łączy pałac biskupi z mniejszym gmachem, służącym na pomieszczenie alumnów. Tak ten gmach, jak inne domy, należące do kompleksu zamkowego, urządzają obecnie z największym pospiechem na przyjęcie osób orszaku Dostojnych Monarchów.

Prawdziwem cackiem jest park, pełen cienistych alei, klombów, romantycznych gaików, wodospadów, wodotrysków, sadzawek itd. Park ten założony w stylu starofrancuskim przedewszystkiem czarujący przedstawia widok z balkonu pałacowego.

Królowie i cesarzowie gościli już niejednokrotnie w zamku kromieryzkim. Tutaj z monarszym przepychem przyjmował biskup Stanisław Turno króla polskiego Zygmunta I. w roku 1515, tutaj przebywała w roku 1748 Cesarzowa Marya Teresa, wraz ze swoim małżonkiem Cesarzem Franciszkiem, przyczem odbyła przegląd rozłożonego pod Ołomuńcem obozu wojsk rossyjskich, spieszących w pomoc zagrożonej przez Fryderyka II Monarchii.

Przygotowania i prace dekoracyjne z powodu zapowiedzianego przyjazdu Monarchów odbywają się obecnie z największym pospiechem i są już na ukończeniu.

Przy wjeździe w ogrodzie zamkowym, tudzież przy tak zwanym drugim moście, gdzie Monarchów powitają reprezentacye gmin, wystawiono dwie ogromne bramy tryumfalne. Na wielkim placu zamkowym wznoszą się cztery olbrzymie obeliski, które zostaną przystrojone w chorągwie i wieńce o barwach austryackich i rossyjskich.

Notatki literacko-artystyczne.

Z wystawy sztuk pięknych.

(Dokończenie.)

Antoniego Gramatyki: „Po powodzi", jest w niektórych częściach bardzo dobrze malowane, a w niektórych figurach nich dobrze uchwycony dowodzi, że artysta każdą rzecz sumiennie studyował z natury, ale w całości, biorąc także treść utworu na uwagę, wydaje się nam sama akcya tych ludzi, ratujących swoje mienie, jakaś za powolna. Zdarza się to często artystom, że zdecydowawszy się na jakiś temat, z wielkim pospiechem zabierają się do wykonania go, bez poprzedniego obrobienia swych myśli w szkicu. Utwór tych rozmiarów, jak „Po powodzi", potrzebował także obrobienia tematu; pojedyncze figury lub grupy, nawet najstaranniej namalowane, jeżeli się nie łączą z duchem jego, albo za mało uwydatniają treść, same dla siebie nie dadzą obrazu. W malowaniu p. G. jesteśmy przyzwyczajeni do tej sumienności w studyowaniu natury, jaka i tym razem cechuje jego płótno, ale za mało widzimy ciepła i przejęcia się treścią. Artysta za dużo zwraca uwagi na formę, a za mało na stronę duchową.

Jak ważną jest ta strona duchowa, to czucie tętna ludzi, których artysta maluje i jak bardzo potrzebuje go jako łącznika między sobą a widzami, najlepszym tego dowodem jest obraz Piotra Stachiewicza: „O szarej godzinie". Na łóżku, przed wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, dziecię na kolanach matki, uczy się pacierza. Oto temat, jaki sobie obrał nasz artysta. Malowany spokojnie i z wielkiem poczuciem natury, technika jednak nie przygłusza duszy tego utworu. I w tem właśnie leży cały jego urok. Artysta musiał bardzo żywo czuć swój przedmiot, skoro go tak oddał, a widzimy to po wszystkiem, nawet po rozmiarach obrazu, co jest rzeczą nie mniej ważną. Artysta miał świadomość, że jego figura nie zrobi wrażenia, jeżeli nie będzie przedstawioną w naturalnej wielkości, a pomimo tego nie wydłużał zbytnio perspektywy, ujął w ramy tylko tyle przestrzeni, ile mu niezbędnie do obrobienia jego tematu było potrzeba. I dobrze zrobił, że nie szukał miejsca do nagromadzenia rozmaitych niepotrzebnych sprzętów i akcesoryów, pięknem bowiem jest dzieło sztuki tylko wtenczas, jeżeli myśl swoją wyraża w najprostszej formie.

Bolesława Łaszczyńskiego: „Chłopcy kąpiący się w Sorrento", dali artyście sposobność do przedstawienia w najrozmaitszych pozycyach kształtów ludzkich, z czego się też wywiązał bardzo szczęśliwie.

Tomasz Lisiewicz, pomimo wdzięcznego tematu i efektownego oświetlenia jakie sama miejscowość dawała, nie wyzyskał w swoim obrazie: „Ostatnia taczka", wszystkich stron swego talentu.

Włodzimierza Łosia: „Noc księżycowa", ma bardzo wiele harmonii, szkoda tylko, że artysta zbyt często się powtarza, czem także i inni nasi malarze monachijscy grzeszą Jestto tak zwany: *Stimmungsbild*.

Obrazy pp.: Rybkowskiego, Harasymowicza, Mańkowskiego, Szpadkowskiego, Szymanowskiego, i Wielogłowskiego są zbyt mało wykończone, albo słabo odczute, aby je można uważać za coś więcej, jak za szkice. W studyach najwięcej odznaczają się prawdą i pięknem poczuciem koloru głowy Juliusza Zubera z Monachium.

Akwarela na naszej wystawie nie przedstawia nic wybitniejszego, i gdyby nie Kossak, który ratuje jej honor, byłaby bardzo ubogą. Artysta ten, pomimo, że co rok zasila nasz salon, zawsze jest dla nas nowy, zawsze ma ten sam humor świeży, a co nas najwięcej zadziwia, to niewyczerpana owa twórczość jego i możność ciągłego postępu Jakąż to wielką skalę postępu możnaby w utworach jego zakreślić od chwili, kiedy nasz artysta miał już sławę, aż do roku 1872, w którym to czasie wykonał w Monachium swego Rewerę Potockiego. Zdawało się, że wymieniona akwarela, z tą niebywałą dotychczas siłą koloru u Kossaka, jest już ostatniem słowem jego, gdy niebawem artysta zadziwił nas coraz nowemi dziełami, w których energia farb i dosadność charakterystyki potężnieją jeszcze więcej, jak np.: w akwarelach, odnoszących się do ostatniego pobytu Najj. Pana w Galicyi, albo odnoszących się do dziejów domu hr. Fredrów, których oglądania sposobność niedawno mieliśmy we Lwowie. Zaprawdę wielki tylko talent jest zdolny do tak ciągłego postępu.

Prócz kilku akwarel, znanych z dawniejszych wystaw tego artysty, mamy teraz obraz typowych postaci z powieści Sienkiewicza *Potop*, mianowicie „Kompaniony Kmicica" i drugi „Chciałbym do końca świata tak jechać"; dalej scenę z czasów Napoleońskich: gwardzistę popisującego się w robieniu lancą, oraz kilka typowych koni, na oddzielnych kartonach.

Michał Sozański dał nam w swej śmiało malowanej akwareli miejscowy typ brukowy: „Generała" Przybylskiego; Wojciech Pociecha „Na zwiadach" a St. Reichan „Arlettę" lekką i pełną wdzięku figurkę. Dział ten zamykają dwa potrety Franciszka Tepy, z których wizerunek hr. Gołuchowskiego ołznacza się podobieństwem, tudzież dwie piękne pastele M. Reyznera.

Rzeźba jest tym razem bardzo skromnie zastąpioną. Prócz kilku pospiesznie modelowanych portretów w formie biustów i medalionów, z których najbardziej się odznacza piękna głowa Chrystusa, dłuta Alojzego Bunscha z Wiednia, mamy z kompozycyj: Madonnę, Tomasza Dykasa, figurę w gipsie, oraz terakotę Juliusza Bełtowskiego „Mazepa", które jednakże — jako szkice przygotowawcze — uchylają się z pod krytyki. Tadeusz Błotnicki przypomniał się zgrabnie modelowanym biuścikiem artystki dram. p. W. Soleckiej, a p. Władysława Gostyńska dwoma medalionami, w których widoczny postęp, szczególnie w medalionie ks. Jabłonowskiego, notujemy z przyjemnością.

Na tem też kończymy to pobieżne sprawozdanie z tegorocznej wystawy lwowskiej, która, bądź co bądź, chlubnie świadczy o coraz większym rozwoju naszej sztuki.

TADEUSZ WIŚNIOWIECKI.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Choroby bydlęce.

W ostatnich czasach w kilku miejscowościach kraju stwierdzono istnienie u bydła choroby racicowej, wzniecającej silne podejrzenie zarazy pyskowej i racicowej, a nadto w dwóch miejscowościach powiatu sokalskiego, zaraza ta wybuchła pomiędzy bydłem i skutkiem tego obawiać się należy groźniejszego jej rozszerzenia się w okolicy. Z tego powodu Namiestnictwo poleciło wszystkim Starostwom, aby uwiadamiając o tem przełożonych gmin i obszarów dworskich, zawezwali ich, by w celu skutecznego i szybkiego stłumienia chorób w samym zarodzie: 1) w razie zachorowania zwierząt z oznakami wzniecającemi podejrzenie zarazy pyskowej i racicowej, bezzwłocznie o tem uwiadamiali Starostwo i równocześnie zarządzili, aż do wyjaśnienia sprawy, przepisane środki co do zamknięcia zwierząt chorych, względnie podejrzanych. 2) aby paszporta bydlęce dla zwierząt wydawane były ściśle w myśl obowiązujących przepisów ustawy, po dokładnem zbadaniu i stwierdzeniu przez ustanowionego oglądacza, niepodejrzanego stanu zdrowia zwierząt. 3) aby dozór nad targami bydlęcemi, tam gdzie to jest możebne, t j. w miejscu gdzie zamieszkał weterynarz dyplomowany, poruczony był zawsze temuż weterynarzowi i stan zdrowia bydła przyprowadzanego na targi, jako też aby paszporta bydlęce z całą dokładnością i znajomością rzeczy i przepisów ustawy badano. Polecono także władzom uwiadomić oglądaczów bydła i mięsa na stacyach kolejowych o istnieniu zarazy racic w kraju, aby z wszelką ścisłością badali bydło i w razie spostrzeżonej kulawizny, wzniecającej podejrzenie zarazy racicowej, cały transport zatrzymali i o tem najkrótszą drogą zawiadamiali Starostwo w celu stosownego zarządzenia.

Nadto z uwagi, iż w myśl § 11 ogólnej ustawy o chorobach stadnych z r. 1880 stada pędzone w drodze, najmniej co 5 dni oglądać ma weterynarz upoważniony, polecono w razie przytrzymania takiego stada przez żandarmeryę, zarządzić co ustawa nakazuje, a winnego pociągać do najsurowszej odpowiedzialności. Miejscowa żandarmerya wszędzie otrzymała wezwanie, aby pod względem paszportów bydlęcych, dozoru nad targami bydlęcemi i nad stadami pędzonemi przez większe przestrzenie kraju, przy każdej sposobności przekonywała się o ile przepisy weterynaryjno policyjne są wykonywane, a winnych przekroczenia zarządzeń i wzmiankowanych przepisów ustawy, przedstawiała do odpowiedzialności.

Ponieważ w obec grożącego niebezpieczeństwa rozszerzenia się zarazy pyskowej i racicowej po kraju, tylko energicznem zastosowaniem i wykonaniem przepisów ustawy, zabezpieczyć się można od znacznych strat, na które kraj przed kilkoma laty z tego powodu był narażony, przeto wezwano władze powiatowe do stanowczego wystąpienia przeciw winnym przekroczenia, zarządzeń i przepisów ustawy. (D. n.)

Wiedeń, 18 sierpnia. (*Telegram Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 3329 sztuk wołów, między temi galicyjskich i bukowińskich 1590, węgierskich 862, niemieckich 877. Ogólny przypęd był o 781 sztuk mniejszy niżeli zeszłego tygodnia. Z Galicyi i Bukowiny przypędzono o 364 sztuk mniej. Skutkiem braku towaru przedniego, ceny tego towaru podniosły się o 1 złr. do 1·50 złr. Płacono za woły opasowe galicyjskie i bukowińskie po 56 zł. do 61 i 62 złr., z paszy po 50 do 55 złr., węgierskie po 56 do 63·50 złr., niemieckie po 56 złr. do 63 złr. i 64 złr. za 100 kilo martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Czas pisze: „Z rokiem bieżącym kończy się okres (1882 — 1885) na który Ministerstwo rolnictwa zapewniło krajowemu biuru melioracyjnemu roczną subwencyę ze skarbu państwa w kwocie 1000 złr. Obecnie nadeszło z tego Ministerstwa uwiadomienie, że taka sama subwencya ze skarbu państwa zapewnioną zostaje krajowemu biuru melioracyjnemu na dalszy szereg lat. Znaczniejsze podwyższenie subwencyi państwowej w stosunku do ciągłego wzrostu wydatków z funduszu krajowego na utrzymanie biura melioracyjnego, uznał p. Minister rolnictwa na razie niemożliwiem, oświadczył jednak równocześnie, że gotów jest popierać stosownie do każdoczesnie wykazanej potrzeby faktycznej i w miarę stojących rządowi do dyspozycyi środków finansowych na cele podobne (w tytule budżetowym „kultura krajowa") te roboty melioracyjne, które nie są podejmowane na podstawie ustawy państwowej (melioracyjnej) z dnia 30 lipca 1884 r. i tem samem nie są dotowane z państwowego funduszu melioracyjnego. Subwencye przyrzeczone udzielone będą pod warunkiem, że, jak się

to już praktykuje w innych krajach koronnych, rządowi zapewniony zostanie odpowiedni wpływ na projekty techniczne, kosztorysy i sposoby przeprowadzenia projektowanych robót melioracyjnych. Jeżeli dotychczas na cele rolniczych meloracyj w Galicyi przyznawano ze skarbu państwa stosunkowo mniejsze subwencye, aniżeli w innych krajach koronnych, to według oświadczenia p. Ministra rolnictwa, należy to w części położyć na karb faktu, że dotąd nie przedkładano rządowi pozytywnych żądań w tej mierze, w części zaś przypisać okoliczności, że skarb państwa musiał stosunkowo szczupłą dotacyą budżetową zaradzić wielu niecierpiącym zwłoki potrzebom na polu kultury krajowej. Nie mówi tego wyraźnie Ministerstwo rolnictwa, ale wypływa to z ogólnej konstelacyi finansowej, że nie rychło będzie można oczekiwać podwyższenia dotacyi budżetowej na cele kultury krajowej, a tem samem i podwyższenia subwencyi państwowej na koszta utrzymania krajowego biura melioracyjnego".

Z Ischl telegrafują pod d. 16 b. m. do *Pester Lloyda*: „Najj. Państwo, Najd. Cesarzewiczowstwo, Najd. Arcyksiężna Walerya i książę Leopold bawarski przedsięwzięli wczoraj po południu wycieczkę do Weissenbach, z kąd o godzinie w pół do 8 wieczorem powrócili do Ischl.

Dzisiaj rano Najj. Państwo i Najd. Członkowie Domu cesarskiego byli na nabożeństwie w miejscowym kościele parafialnym. O godzinie 10 zrana Jego Ces. Mość w najściślejszem *incognito* i tylko w towarzystwie jednego adjutanta barona Fliessera udał się do Gmunden, dla złożenia wizyty przebywającym tam królestwu duńskim, królowi greckiemu i królowej hanowerskiej. O godzinie w pół do 2 Najj. Pan powrócił do Ischl. Wyjazd do Wiednia Najj. Pana i Najd. Cesarzewiczowstwa nastąpi we wtorek (t. j. dzisiaj) o godzinie w pół do 12 przedpołudniem. Najj. Pani wyjedzie dopiero 22 a powróci do Ischl 27 b. m. We wtorek przed południem, t. j. przed samym wyjazdem Monarchy, oczekują rewizyty królestwa duńskich i króla greckiego. Ks. Leopold bawarski opuści Ischl we wtorek w nocy i uda się wprost do Monachium".

Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor przybył przedwczoraj rano do Ischl.

Jak telegrafują z Kromieryża, przygotowania na zjazd Monarchów przybierają wielkie rozmiary. Przyjęcie ze strony miasta i ludności obiecuje być ze wszechmiar wspaniałem. Dyspozycye co do mieszkań w zamku są następujące: W lewem skrzydle zamku, w takzwanej galeryi kwiatów, zamieszka car, podczas gdy na froncie dwa mniejsze apartamenta zarezerwowane będą dla Najj. Cesarza austryackiego; obok tych apartamentów mieszkać będzie carewicz. Apartamenta, wychodzące do parku, przeznaczone są dla carowej i Najj. Pani. Ministrowie zajmą mieszkania na drugiem piętrze. Najd. Arcyks. Stefania nie weźmie udziału w zjeździe. Najj. Państwo przybędą stanowczo w dniu 24 b. m. rano, i przyjmą różne korporacye. Po południu w tym samym dniu nastąpi przyjazd carstwa rossyjskich. Najj. Cesarstwo austryaccy wyjadą naprzeciw carstwa rossyjskich. Wieczór odbędzie się illuminacya, a miejscowe chóry śpiewaków urządzą dwie niemieckie i cztery czeskie serenady. W dniu 25 b. m. ma się odbyć przed zamkiem defilada banderyj.

Klagenfurter Zeitung pisze: Komitet wykonawczy krajowej wystawy uchwalił, aby ze względu na radosną wiadomość o przyjeździe Najj. Pana do Celowca, przedłużyć wystawę aż do 11 września, to jest dnia, w którym Monarcha opuści stolicę kraińską.

Kroacka deputacya regnikolarna zbierze się dnia 31 b. m. w Zagrzebiu.

Cesarzewicz niemiecki powrócił przedwczoraj z podróży szwajcarskiej do Poczdamu.

Według informacyj dzienników berlińskich prawybory do Izby pruskiej mają się odbyć dnia 26 października.

Berlińska *Nat. Ztg.* pisze: W tutejszych urzędowych kołach nie przypuszczają bynajmniej, aby wrzekome dotychczas wcale nie stwierdzone wysłanie dwóch hiszpańskich łodzi kanonierskich ku wyspom Karolińskim, zajętym przez wojenne okręty niemieckie miało doprowadzić do jakichbądź nieprzyjaznych zajść. Ani Niemcy, ani inne mocarstwa nie uznały nigdy dawnych i tylko na papierze istniejących pretensyj Hiszpanii do tych wysp. Niemcy jednakże były uprawnione do rozwinięcia swej flagi z tytułu faktu, iż posiadają na tych wyspach kolonie powołane do życia przez firmy niemieckie, którym cesarstwo ma obowiązek zapewnić opiekę i bezpieczeństwo.

Cholera w południowej Francyi, której objawy usiłowano w pierwszej chwili przedstawić jako sporadyczne i nie noszące charakteru epidemii azyatyckiej, została stwierdzoną jako rzeczywiście niebezpieczna. *République Française* w artykule specyalnym donosi między innemi szczegółami, że pojawienia się cholery w Hai-Fong nie należy przyjmować za wybuch epidemii tej na Wschodzie, gdyż miano stwierdzić, że zawleczona tam została z Francyi. Objawiwszy się na gruncie wschodnim, gdzie warunki są niepomyślne dla zdrowia, oczywiście, że srożyć się może groźniej niż w Europie.

Na bankiecie w Le Mans, odbytym po odsłonięciu pomnika generała Chanzy, miał mowę p. Allain-Targé, minister spraw wewnętrznych, w której podniósł, że z wypadków w r. 1870 wypływa dwojaka nauka: z jednej strony potrzeba wojskowych przygotowań, jedynie w celu zabezpieczenia kraju, a z drugiej strony konieczność wolnych instytucyj, aby zapobiedz awanturniczej polityce.

Były minister Marcère występował w departamencie Orne przed wyborcami z mową, w której rozwijał teoryę podziału republikanów na dwa wielkie stronnictwa, konserwatywne i radykalne, i żeby potem stronnictwa te, podobnie jak w Anglii torysi i wigowie, przychodziły kolejno do steru w rządzie. *Temps* protestuje przeciw tej teoryi i udowadnia, że we Francyi, gdzie są jeszcze bonapartyści i monarchiści królewscy, jest to niemożliwe.

Według depesz z Kairu z dnia wczorajszego, otrzymano tam wiadomość, że następca Mahdiego, Abdullah, zabity został w Chartumie w czasie wybuchłego tamże rokoszu, w dniu 26 lipca.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 18 sierpnia. W wilię rocznicy urodzin Najj. Pana odbyło się wczoraj na strzelnicy wojskowej w obecności Najd. Arcyksięcia Albrechta zebranie oficerów w połączeniu ze strzelaniem do tarczy. Wieczorem odbył się bankiet, na którym głównodowodzący wzniósł toast na cześć Najj. Pana, poczem rozdawano nagrody za najlepsze strzały. Z tego samego powodu stowarzyszenia weteranów w Hernals i na Wiedeniu urządziły pochód z pochodniami i z muzykami, które wśród ogromnego zapału niezliczonych tłumów odegrały hymn ludowy.

Wiedeń, 18 sierpnia. (*Tel. pr.*) Z Zagrzebia donoszą do tutejszych dzienników, iż w czasie pobytu Najj. Pana na manewrach kroackich przybędzie dla złożenia hołdu Monarsze deputacya z Bośnii złożona z 200 osób.

Wiedeń, 18 sierpnia. (*Tel. pr.*) Wczoraj zgorzało w Engelhaus, pod Karlsbadem 70 budynków, pomiędzy innemi kościół i ratusz. Jedna kobieta znalazła śmierć w płomieniach.

Ischl, 18 sierpnia. Wczoraj, jako w przeddzień rocznicy urodzin Najj. Pana, odbyło się w teatrze tutejszym uroczyste przedstawienie, w obecności Ich Ces. Mości, Najdost. Cesarzewicza, Najd. Arcyksięcia Ludwika Wiktora i księcia Leopolda bawarskiego.

Insbruk, 18 sierpnia. Wczoraj została zamkniętą uroczystość strzelców austryackich.

Tryest, 18 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Pogłoski o wypadkach zapadnięcia na cholerę w Tryeście, są zupełnie bezzasadne.

Praga, 18 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Wczoraj wieczorem przybyli tutaj goście słoweńscy i zostali powitani serdecznie przez ludność czeską.

Peszt, 18 sierpnia. Według *Budapester Corr.*, wspólne delegacye zostaną zwołane w ostatnich dniach października.

Berlin, 18 sierpnia. Stowarzyszenie śpiewaków wiedeńskich, które przed kilkoma dniami przybyło z wizytą do Berlina, zgromadziło się wczoraj o godzinie 5tej po południu pod zamkiem w Babelsbergu, i wykonało w obecności cesarza Wilhelma, jego małżonki i cesarzewicza cztery arye. Dostojni państwo wynurzyli śpiewakom podziękowanie z powodu znakomitego wykonania.

Berlin, 18 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Do pobytu posła Schlözera w Warzynie przywiązują w tutejszych kołach wielkie znaczenie a to ze względu na dalszy rozwój kościelno-politycznej kwestyi i stosunek Prus do Watykanu.

Berlin, 18 sierpnia. (*Tel. pr.*) Według *Nat. Ztg.* p. Minister hr. Kalnoky w czasie pobytu w Warzynie poruszył pomiędzy innemi także kwestyę stanowiska Austro-Węgrów wobec niemieckich cel ochronnych.

Konstantynopol, 18 sierpnia. Podróżni z Warny zostali poddani 24-godzinnej kwarantanie i wizytacyi lekarskiej

Madryt, 18 sierpnia. W ciągu dnia przedwczorajszego zasłabło na cholerę w całej Hiszpanii 4.528 osób, zmarło 1.621.

Wiedeń, 18 sierpnia. Pomimo deszczu, odbyła się dzisiaj wielka parada na błoniach Szmelz, pod komendą generała broni Bauera, na której byli obecni Najd. Arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm, książę Reuss, posłowie obcych mocarstw, dygnitarze dworscy, generalicya i gwardya. Biskup polny Gruschka celebrował sumę. W południe odbyło się w tumie św. Szczepana solenne nabożeństwo, które odprawił ks. arcybiskup w obecności ministrów hr. Taaffego, Kalnokyego, Welsersheimba, Orczyego, Szegyenyego, naczelników różnych władz i dygnitarzy państwowych. Z wszystkich prowincyi korony węgierskiej nadchodzą sprawozdania o uroczystych nabożeństwach i patryotycznych obchodach dnia urodzin Najj. Pana.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 sierpnia 1885. godzina 1 min. 40. Alp. Tow. górn. 37.25. Węg. akcye kredyt. 291·50, Akcye anglo-austr. 99 75, Akcye banku Union 80·— Akcye kolei Karola Ludwika 243·50. Akcye kolei północnej 233·25, Akcye kolei południowej 134·—, Akcye kolei Alföld 185 50, Akcye kolei Elżbiety 297·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 226·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 176·25, Wiedeńskie losy 123·90, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 109 25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102·50, Losy regulacyi Cisy 121·40. Losy tureckie 99·—, Węgierska renta 98·87, Akcye banku związkowego 101·60, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23³/₄, Węgierskie losy 118·10, Marka niemiecka —·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, 15 sierpnia 1885 r. godzina 5 minut 25. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —

Wiedeń, 18 sierpnia 1885 r., godzina 10 min. 36, Akcye kredytowe 286·80, Anglo-Austr. —·—, Unionbank 80·—, Kolej Karola Ludwika 244 50, Południowa 133·75, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, $4^1/_2$% listy zastawne banku krajowego 91·75 $4^1/_2$% pożyczka krajowa z 1883 roku 90·50, Napoleondor 9·89$^1/_2$, Rubel papierowy 1·23$^3/_4$. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 15 sierpnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 28·25 do 28·50 zł. Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 7·31 do 7·33 zł., rzepak (sierpień—wrzesień 10·75 10·87 zł. Berlin: Pszenica żółta (na sierp. lip.) 153·26 do — żyto —·— m., spirytus 43 40, olej rzepakowy —·— m., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 45·—, fr. olej rzepakowy —·— fr., spirytus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

W Teatrze hr. Skarbka.

We Wtorek dnia 18 sierpnia 1885.

Pierwsze przedstawienie po powrocie z Krakowa

Pierścień rodzinny

(*Gillette de Narbonne*).

opera komiczna w 3 aktach, pp. Chivot i Duru. — Muzyka Edmunda Audran

Kapelmistrz p. H. Jarecki. Reżyser p. J. Myszkowski

Król Ireneusz	p. Kiczman
Olivier, jego syn	p. Floryański
Griffardin, nauczyciel	p. Skalski
Rosita, jego żona	pni Kasprowiczowa
Gilletta	pni Bocskaj
Hrabia Roger de Lignolle	p. Fontana
Seneszal	p. Krykiewicz
Barigoul, oberżysta	p. Senowski
Landry – przyjaciele Rogera	p. Guberski
Ryszard – przyjaciele Rogera	p. Łomiński
Chateauneuf	pna Borodziej
Boislaurier	pna Wilkus
Antosia	pna Nowicka
Zuzia	pna Kalinowska
1sza Dama	pna Miałkowska
2ga Dama	pni Karge
Wieśniak	p. Kamiński

Wieśniacy, wieśniaczki, panowie, damy, żołnierze, łucznicy, halabardnicy, paziowie, służący Rzecz dzieje się w 1440 roku. — 1szy akt w Prowancyi — 2gi w Neapolu — 3ci w zamku hrabiego Rogera.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. = $340^m,5$.

Dla 19 sierpnia 1885

E. = 3 $_m21^s,_{96}$ Θ_0 = 9^h 51^m $44^s,_{78}$

Zachód [illegible]: 18go sierpnia o 7h. $10^m,_5$ wschód o 16h. $56^m,_8$

W sierpniu nastąpi ostatnia kwadra księżyca 3d 11h $31^m,_4$; nów 10d 1h 50^m, [illegible]; pierwsza kwadra 17d 3h $22^m,_9$; pełnia 25d 7h $1^m,_8$

Księżyc będzie się znajdywać w punkcie przyziemnym (Perigeum) 8d 23h 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 21d 7h, 5.

Równanie czasu będzie przez cały sierpień dodatnie, wskutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Średni stan barometru na sierpień zredukowany do poziomu Adryatyku jest dla Lwowa 761·mm5; średni stan temperatury 16°,8C.

17 sierpnia 1885	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible] w milimetr.	731,81	729,51	727,40
[illegible] st. C.	18,6	15,0	13,8
[illegible] st. Cels.	16,6	14,0	10,6
Prężność [illegible] w milimetr.	12,8	11,8	7,6
Wilgotność powietrza względna [illegible]	81	89	65
Stan nieba	5	5	8
Kierunek wiatru	w.	sw.	sw.
Moc wiatru	1	2	3
Ilość opadu [illegible] 0 [illegible]			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h 21,0			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h 8,6			
Elektryczność powietrza, woltów	—	—	—

Prognoza na dobę następną od 12h w południe 18 sierpnia 1885.

Przy wietrze o zmiennym kierunku od S. do NW, średniej temperaturze dnia około 15.° zachmurzenie się powiększa, wilgoć powietrza wzrasta, deszcz. Zachodzi obawa słoty.

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 25 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg mięszany: o godz. 7 min. 5 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia

Pociąg osobowy: o godz. 11 min 45 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg osobowy: o godz 4 min 35 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 17 sierpnia 1885.

		płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
		waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	242	75	246	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.		225	50	228	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		274	50	278	50
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	99	25	100	25
" " " 4 pr. w. a.		90	50	91	50
" " " 5 pr. okresowe		99	25	100	25
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 1/2 l.		88	20	89	20
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		101	15	102	30
" " " 5 pr. w. a.		96	50	97	50
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .		98	75	99	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacyi		53	—	56	—
4 1/2 prc. kraj. listy zastawne		91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		102	10	103	10
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.		—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .		96	50	97	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. wa.		90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa . .		17	—	19	—
" " Stanisławowa		23	50	25	50
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	82	5	92
Dukat cesarski		5	86	5	96
Napoleondor		9	87	9	97
Półimperyał		10	17	10	27
Rubel rossyjski srebrny . . .		1	54	1	64
" " papierowy . .		1	22 1/4	1	24 1/4
100 marek niemieckich		61	10	61	70
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze		—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 17 sierpnia 1885.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	82.80	82.95
luty-sierpień	82.85	83.—
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	83.40	83.55
kwiecień-październik	83.50	83.65
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	127.25	128.—
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.50	140.—
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	140.—	141.—
" " 1864 po 100 złr. . .	168.—	168.50
" " 1864 po 50 złr.	166.75	167.25
Renty Com. po 42 lir. austr. . . .	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	155.50	156.50
Renta papierowa 5pr. z r. 1881 . .	99.70	99.85
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	109.15	109.30
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	101.75	102.75
Galicyi	102.50	103.—
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	102.50	103.—
Węgier	103.25	104.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	99.—	99.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	284.30	284.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	595.—	600.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	876.—	878.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	449.—	450.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	238.50	239.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. . .	2320	2325
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	242.75	243.25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war.	226.25	227.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	296.—	296.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	133.—	133.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	175.70	176 20
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w. złocie w 50 l.	99.75	100.25
" " " premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.75	100.—
" " " " w 20 l. 7 pr.	101.—	102.—
" " " " w 36 l. 5 1/2 pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	91.25	91.50
" " " " po 5 prc. . .	99.70	100.10
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.70	100.10
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.40	101.80
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	103.50	103.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 1/2 prc. .	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 prc.	102.90	103.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.75	100.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . . .	100.50	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.25	107.25
" " po 100 zł. w. a.	101.50	102.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 prc.	100.70	101.—
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	99.75	109.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884 . .	82.50	83.—
z r. 1884 . .	90.40	91.—
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.75	100.25
6. Losy		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.—	179.50
Clarego po 40 zł. m. k.	40.50	41.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	113.50	114.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	19.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	—.—	22.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.75	43.25
Palffego po 40 zł. m. k.	40.—	40.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	15.—	15.50
" " węgiersk. " po 5 zł.	8.90	9.10
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	54.25	54.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.—	49.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	132.50	133.25
" " po 50 zł. w. a. . . .	68.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	38.25	38.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.15	125.30
Paryż za 100 fr.	49.60	49.65
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.92.—	5.94.—
" pełnej wagi	5.88.—	5.90.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.91.—	9.92.—
Rossyjski imperyał	10.22.—	10.24.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4 1/2 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4 1/2 prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 17 sierpnia 1885.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	90
" " " w srebrze .	83	60
Renta w złocie	109	15
5 prc. austr. rent. marcowa	99	95
Akcye banku wiedeńskiego	875	—
" " kredytowego	288	10
Londyn	124	80
Srebro		—
Napoleondor	9	89
Dukat cesarski men.	5	90
100 marek niemieckich	61	20

DZIENNIK URZĘDOWY.

Księgi gruntowe.

L. 45. (5407)

Do dochodzeń miejscowych celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Olesza, wyznaczam dzień na 28 sierpnia 1885 co podaję do powszechnej wiadomości.

Każdy mający interes w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia swych praw za stosowne uzna.

Stanisławów, 15 sierpnia 1885.
c. k. auskultant sądowy
Ostermann.

L. 401. (5373)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gmin katastralnych Rymanów, Sieniawa i Wróblik-szlachecki w powiecie Rymanowskim położonych na miejscu w Rymanowie dnia 25go sierpnia 1885 a po ukończeniu dochodzeń w tej gminie, w gminie Sieniawa następnie zaś w gminie Wróbliks-zlachecki rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Przemyśl, dnia 13 sierpnia 1885.

L. 19533. (5356 1—3)

Edykt I. tyczący się zaprowadzenia nowych ksiąg hipotecznych dla posiadłości w gminie Łapszyn i innych położonych uchwałą c. k. wyższego sądu krajowego z dnia 30 czerwca 1885, do l. 16473 rozpisany, prostuje się co do wymienionej tamże pod II 78 posiadłości „Stanisławów miasto" w ten sposób, że projekt nowej księgi gruntowej dla miasta Stanisławowa w urzędzie hipotecznym w Stanisławowie do przejrzenia jest złożonym i że odnośne zgłoszenia do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie wniesionemi być mają.

Z Rady c. k. sądu krajowego wyższego
Lwów, dnia 4 sierpnia 1885.

Wyroki prasowe.

L. 4872. (5334)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi jako trybunał dla spraw prasowych orzeka po wysłuchaniu wniosku c. k. prokuratora państwa w myśl §. 493 p. k., że z umieszczonego w nr. 23 czasopisma „Głos nauczycielski" z 10 sierpnia 1885 artykułu „z wagonu" następujące ustępy od słów „Pytam dalej, dlaczego inspektorowie" dalej od słów „Dla czego jeżeli my wybieramy" do słów „i basta" wreszcie od słów „Lecz o zgrozo" do słów „i nie bardzo upartego" zawierają w sobie znamiona występku z §§. 491, 492 i 493 u. k. i że dalsze rozpowszechnienie tych ustępów powyższego artykułu się wzbrania a zabrany nakład będzie zniszczony.

Kołomyja, dnia 11 sierpnia 1885.

Konkursa.

L. 6189/pr. (5414 1—3)

Posada, ewentualnie więcej posad systemizowanych dyetaryuszów tabularnych pzzy c. k. sądzie krajowym lwowskim z płacą dzienną 1 zł. 30 ct. prawem posunięcia się na wyższą płacę dzienną 1 zł. 80 ct. i prawem emerytury (prowizyi) po upływie 10ciu letniej służby są do obsadzenia.

Ubiegający się o posadę mają wnieść swe podania z wykazem wieku, biegłości w manipulacyi sądowej, wiadomości języków krajowych, tudzież języka łacińskiego i złożenia egzaminu tabularnego w myśl rozporządzenia z dnia 10 czerwca 1855 nr. 101 Dz. u. p. do dnia 20 września 1885 do Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Kandydaci wojskowi wedle §. 5 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 nr. 60 Dz. u. p. ukwalifikowani w ogóle do posad urzędników manipulacyjnych przy nadaniu powyższych posad o tyle tylko uwzględnieni zostaną, o ile takowi powyż wymaganą specyalną kwalifikacyę wykażą.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1885.

L. 22483. (5412 1—3)

Na posady ekspedyentów:

1) Przy c. k. urzędzie pocztowym w Starej soli w powiecie Staromiejskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. z rocznymi poborami: płacy 200 zł. i ryczałtu kancelaryjnego 60 zł.

2) Przy nowo otworzyć się mających c. k. urzędach pocztowych w Marcinkowicach w powiecie Nowo Sandeckim, za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. z rocznymi poborami: płacy 150 zł, ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i wypośrodkować się mającego wynagrodzenia za posłańca pieszego do dworca kolei żelaznej tamże.

3) W Sinkowie i Koszyłowcach w powiecie Zaleszczyckim za kontraktem służbowym i kaucyą po 200 zł. z rocznymi poborami: płacy po 150 zł., ryczałtu kancelaryjnego po 40 zł. i wypośrodkować się mających wynagrodzeń za dziennych posłańców pieszych między Sinkowem i Korolówką, względnie między Koszyłowcami i Tłustem.

4) W Litwinowie w powiecie Podhajeckim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. z rocznymi poborami: płacy 150 zł ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i wypośrodkować się mającego wynagrodzenia za dziennego posłańca pieszego między Litwinowem a Podhajcami i

5) W Barwinku w powiecie krośnieńskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. z rocznymi poborami: płacy 150 zł i ryczałtu kancelaryjnego 40 zł.

Podania, w których wysokość żądanego wynagrodzenia za posłańca dokładnie oznaczoną być ma, należy wnieść o posadę w Marcinkowicach w przeciągu trzech, zaś o następne w przeciągu czterech tygodni, do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1885.

L. 2903. (5405 1—3)

Celem obsadzenia posady drugiego sługi szkolnego przy c. k. gimnazyum św. Anny w Krakowie, tudzież posady pierwszego a ewentualnie drugiego sługi szkolnego przy c. k. gimnazyum w Tarnowie, rozpisuje się konkurs z terminem do 15 października 1885.

Do pierwszej i drugiej z wymienionych posad przywiązaną jest roczna płaca po 250, do ostatniej roczna płaca 200 zł., do wszystkich 25 prc. dodatek aktywalny i wedle okoliczności wolne mieszkanie w zabudowaniu szkolnem.

Ubiegający się o te posady, do których obowiązków należą także wszelkie czynności zwykłych stróżów domowych, winni udowodnić znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, tudzież fizyczne uzdolnienie potrzebne do pełnienia obowiązków i wnieść swe podania zaopatrzone w dokumenta wykazujące wiek i stan kompetenta w terminie wyżej wskazanym do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce właściwej Dyrekcyi gimnazyalnej, a to jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. pr. p. nr. 60) mają pierwszeństwo przy obsadzeniu rzeczonych posad wysłużeni podoficerowie c. k. armii, zaopatrzeni w certyfikat i wymaganą kwalifikacyę a dopiero w braku tychże mogliby ewentualnie być uwzględnieni ukwalifikowani kompetenci stanu cywilnego.

Gdyby posady te rzeczywistym sługom innych szkół średnich nadane zostały, opróżnione w ten sposób miejsca obsadzone będą z pomiędzy zgłaszających się o wymienione na wstępie posady.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 12 sierpnia 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 38646. (5404 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu wniósł Abraham Juda Alter w sprawie przeciw Adolfowi Steinowi, o zapłacenie sumy wekslowej 125 zł. w. a z pn. prośbę de pr. 7go sierpnia 1885 l. 38644, o ustanowienie kuratora dla niewiadomego z miejsca pobytu Adolfa Steina, że w skutek tego dla niego kuratorem adw. dra. Wilhelma Holzera, a tegoż zastępcą adw. dra. Reissa ustanowiono, i tus. nakaz zapłaty z 8 sierpnia 1885 l. 38251 kuratorowi doręczono.

Wzywa się zatem Adolfa Steina, ażeby do swojej obrony służące środki, ustanowionemu kuratorowi dostarczył, albo innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi oznajmił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1885.

L. 3763. (5339 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza, że celem zaspokojenia przez Fiszla Tenenbauma wywalczonej kwoty 72 zł. 50 ct. w. a. z pn., odbędzie się w budynku sądowym na dniu 28 sierpnia, 29 września i 3 listopada 1885, każdym razem o godz. 10 z rana, publiczna sprzedaż realności pod lk. 65 w Wierzbowcu położonej, wedle wykazu hipotecznego l 109 księgi gruntowej dla gminy Wierzbowca, egzekuta Ilka Rudko własnej.

Budzanów, 20 lipca 1885.

Zl 4727. (5230 2—3)

Vom k. k. Kreis als Handelsgerichte in Kolomea wird bekannt gemacht, daß bei der am 5 März 1885 zu Śniatyn abgehaltenen Generalversammlung der Mitglieder des Credit-Vereines zu Śniatyn registirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung (Towarzystwo kredytowe w Śniatynie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką) der Beschluß auf Auflösung dieser Genossenschaft giltig gefaßt und daß die Liquidation den fünf gewählten Liquidatoren Mendel Wollach, Dawid Teicher, Isak Schmil Glienert, Mechel Liebmann und Moses Schlossberg alle in Śniatyn wohnhaft, übertragen wurde. Die Zeichnung der Firma durch die Liquidatoren wird nach Vorschrift des §. 46 des Gesetzes v. 9. April 1873 Nr. 70 RGBl. erfolgen.

Gemäß § 40 des gil. Ges. werden alle Gläubiger dieser Genossenschaft aufgefordert sich bei der Genossenschaft sofort zu melden.

Die Verlautbarung geschieht mit dem Zufolge, daß die Einregistrirung der beschlossenen Auflösung, so wie den Wahl der Liquidatoren verfügt wurde.

Kolomea, am 28. Mai 1885.

Licytacye.

Z. 1350. (5176 1—2)

Aviso.

Beim k. k. Militär-Verpflegs-Magazin in Jaroslau wird für das Bedarfs-Jahr 1885/6, am **24. August 1885, über den** Verpflegs Bedarf an Brod, Hafer, Heu, Streu und Bettenstroh, dann Brennholz für die Militär Bequartirungs Stationen:

Głogów,
Żolynia,
Sędziszów,
Ropczyce,

ferner am 26. August 1885, über den Verpflegs-Bedarf an:
Heu, Streu, Bettenstroh, dann Brennholz, **für die Station** Dębica,
Heu, Streu, Bettenstroh, dann Steinkohle, **für die Station** Rzeszów,
Heu, Streu und Bettenstroh für **die Station** Łańcut,
Brod, Hafer, Heu, Streu und Bettenstroh **für die Station** Przeworsk, schließlich an Brod, Hafer, Heu, Streu und Bettenstroh dann Brennholz **für die Station** Kolbuszów.

Die Sicherstellungs-Verhandlung, an jedem dieser Tage um 10. Uhr Vormittags, bis Entgegennahme von nur schriftlichen Offerten abgehalten werden.

Die Höhe der Erforderniß, sowie alle auf die Arrendirungs Verpflegung Bezug habenden näheren Bedingniße können beim gefertigten Verpflegs-Magazine, woselbst das für diese Arrendirungs Verhandlung vorbereitete Bedingniß-Heft Nr. 1303 vom 6 August 1885 aufliegt, zu jeder Tageszeit eingesehen werden.

Jaroslau, am 6 August 1885.
Von der Verwaltungs-Commission des
k. k. Militär-Verpflegs-Magazins.

Licytacye.

Ч. 3955. (5197 1—3)

Въ цѣли заспокоенѧ должного еще капиталу 130 злр. 76 кр. в. а. вразъ съ 9% отсотками ôтъ днѧ 1го февруарѧ 1878 текущими, даже и коштôвъ нинишного поданѧ въ квотѣ 5 злр. 11 кр. а. в., отбудетъ сѧ на прошене Дирекціи общого рôльничо-кредитового Заведенѧ длѧ Галичины и Буковины въ днѧхъ 2 септемвра, 22 септемвра и 26 октобра 1885 публична лицитаціѧ реальности, должника Дмитра Ковальского пôдъ ч. к. 357 въ Пôдгайцѧхъ положеной, вразъ съ грунтами и всѣми принадлежитостѧмы.

Цина выклична 300 злр. а. в.

Вадюмъ 30 зар. а. в.

Актъ описанѧ и оцѣненѧ и условѧ лицитаціини, могутъ каждого часу въ регистратурѣ тутейшого суду бути перезрѣтими.

Пôдгайцѣ, 20го апрѣлѧ 1885.

Ч 3954. (5196 1—3)

Въ цѣли заспокоенѧ должного еще капиталу 126 злр. 28 кр. а. в. вразъ съ 9% отсотками ôтъ днѧ 1го февруарѧ 1881 текущимы, даже и коштôвъ нинѣшного поданѧ въ квотѣ 5 злр. 11 кр. а в., отбудетъ сѧ на прошене Дирекціи общо-го рôльничо-кредитового Заведенѧ длѧ Галичины и Буковины, въ днѧхъ 2 се-птемвра 30 септемвра и 20 октобра 1885 публична лицитаціѧ реальности, должника Василѧ Починокъ, пôдъ ч. к. 339 въ Пôдгайцѧхъ положеной, вразъ съ грунтами и всѣми принадлежитостѧми.

Цѣна выклична 400 злр. а р.

Вадюмъ 40 злр. а. в.

Актъ описанѧ и оцѣненѧ и условѧ лицитаціини могутъ каждого часу въ регистратурѣ тутейшого суду бути перезрѣтнми.

Пôдгайцѣ, 20го априлѧ 1885.

L 28488. (5417 1—3)

Dnia 26 sierpnia 1885, od godziny 8 do 2 popołudniu, odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi względem wydzierżawienia stacyi mytniczej w Uściecżku na czas od dnia oddania do końca grudnia 1887, publiczna licytacya na koszt i niebezpieczeństwo ugodołomnego dzierżawcy. Za cenę wywołania roczuego czynszu bierze się teraźniejszy czynsz dzierżawny, mianowicie kwota 1356 zł.

Pisemne oferty, zaopatrzone w poręczne, wynoszące 6-tą część ceny wywołania można najdalej do dnia 25 sierpnia 1885, do 2 godziny popołudniu do naczelnika c.k. powiat. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi wnieść.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w c. k powiat. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

C. k. powiat. Dyrekcya skarbu.

Kołomyja, dnia 10 sierpnia 1885.

L. 5822. (5402 1—3)

W tut sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 20 sierpnia i 17 września 1885, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 października 1885, nawet poniżej—licytacya realności l. 38 według wyk. hip. 68 gminy kat. Zuszyce, Jaśka Rudkowskiego własnej, na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 173 zł. 46 ct. z pn.

Cena wywołania 500 zł., wadyum 50zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Karola Meissnera z Gródka.

Wrazie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 22 października 1885, godz. 10 rano.

Gródek, 27 czerwca 1885.

L. 3232. (5308 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzozowie uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Ignacego Mazia w kwocie 60 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 7 września, 12 października i 16 listopada 1885, zawsze o 10 godz. przed południem, publiczna sprzedaż połowy realności pod Nk. 420 w Stej wsi położonej ciało tabularne stanowiącej, Wojciecha Adamskiego własnej przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, przy trzecim niżej tej ceny.

Cena wywołania 208 zł. w. a. Zakład 20 zł. 80 ct.

Inne warunki są w sądzie do przejrzenia.

Brzozów, 26 czerwca 1885.

L. 36563. (5353 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia, iż celem zaspokojenia sum, jako to:

a) 382 zł. 80 ct. w. a. z procentami 6 prc. od dnia 1 września 1884 i kwoty 3 zł. 82 ct. jako 1 prc. prowizyi od 6tej za ległej raty;

b) 382 zł 80 ct. w. a. z procentami 6 prc. od dnia 1 maja 1885 i kwoty 3 złr. 82 ct. jako 1 prc. prowizyi od 7ej zaległej raty, i kosztów niniejszej prośby, obecnie w kwocie 17 zł. 86 ct. przyznanych, z pominięciem na zasadzie art. IV lit. c. rozp. min. z dnia 28 października 1865 l. 110 dz. u. p. drugiego stopnia egzekucyi, odbędzie się na rzecz c. k. uprz. galic. akcyjn. Banku hipotecznego we Lwowie, przymusowa licytacya dóbr „połowa Laszki górne“, Józefa Burghardt wedle dom. 392 pag. 410 n. 34 haer. własnych, na trzech terminach, to jest dnia 15 października, 12 listopada i 17 grudnia 1885, w każdym z tych dni o godzinie 10tej przed południem w sali rozpraw tutejszego sądu.

Cena wywołania jest 45.000 zł. a. w.

Wadyum 4.500 zł. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprz galic. akc. Banku hipotecznego, lub austro-węgierskiego Banku. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne, obliczone będą według kursu tychże, ogłoszonego w ostatnim przed licytacją numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej“. Nabywca winien jest w miarę ofiarowanej ceny kupna, zahipotekowane długi na się przyjąć, jeśliby wierzyciele swych wierzytelności przed wypowiedzeniem odebrać nie chcieli.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sąd. registraturze

O czem chęć kupienia mających, tudzież wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 15 lipca 1885, jako dniu wydania wyciągu tabularnego, prawo zastawu na tych dobrach nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze doręczone być nie mogły, na ręce adw. dra Lityńskiego we Lwowie zawiadamiamy.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1885.

L. 7278. (5410 1—3)

Dnia 24 sierpnia, 28 września i 26 października 1885, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 21 w Wadowicach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie dyrekcyi ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie przeciw Bazylemu i Paraszce Pacholczyszyn w Wadowicach pto 187 zł. 73 ct. a. w. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 400 zł., wadyum 40 zł. w. a. Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia można w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, mianowanym został p. adw. dr. Popławski kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 24 czerwca 1885.

L. 8953. (5379 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia gminy miasta Brodów przeciw Eliaszowi Weinsaft pto 738 zł. 63 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 31 sierpnia, 28 września i 26 października 1885, zawsze o 10 godzinie rano w biurze Nr. 5 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika pod l.tab. 427 w Brodach położonej, wykazem hip. l. 1366 gminy kat. Brody objętej, która na dwu pierwszych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na 3920 zł. w. a. wypośrodkowanej, na trzecim zaś terminie nawet poniżej ceny szacunkowej, lecz tylko za taką cenę którąby wszystkie wierzytelności na tej realności hipotekowane pokryła, najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Gdyby ta realność i przy trzecim terminie sprzedaną nie została, wyznacza się termin na 26 października 1885, o godz. 4 popołudniu do ustanowienia warunków ułatwiających.

Wadyum wynosi 10pr. Reszta warunków licytacyjnych może być przejrzaną wraz z aktem oszacowania w sądzie. O czem się zawiadamia chęć kupienia mających i tych wierzycieli którymby uchwała licytacyjna z jaki gokolwiek powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby prawa zastawu po dniu wydania wykazu hipotecznego (30 czerwca 1884) na tej realności nabyli z tem, że dla tychże kuratorem adw. dr. Brauna z Brodów ustanowiono.

Brody, dnia 9 czerwca 1885.

L. 3320. (5343 2—3)

Celem ściągnięcia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, w kwotach 11 rat pożyczkowych po 15 zł. 63 ct., tudzież resztującego kapitału 218 zł. 80 ct. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż, w drodze publicznego przetargu, realności włościańskiej, pod lk. 27/79 w Horodzowie położonej, wedle wykazu hipot. 120 gm. kat. Horodzów w całości, zaś wedle wyk. hip 118 w połowie, dłużnika Hrynia Kuteń własnej, na dniu 19 sierpnia i 1 września 1885 o godzinie 11 rano.

Wartość szacunkowa 204 zł. 55 ct. w. a., wadyum 20 zł.

Resztę warunków, ekstrakt tabularny i akt oszacowania, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa, dnia 20 maja 1885.

L. 8545. (534 2—3)

Dnia 7go września 1885, o godz 9tej rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności, pod lk. 424/754 i 810/755 w Borysławiu położonych, ciała tabularnego nie stanowiących, w sprawie Leizora Liebermana, przeciw Leibie Riecheles pto 24 zł. a. w. z pn.

Cena szacunkowa wywołania co do realności lk. 424/754 wynosi 241 zł. 83 ct co do realności lk 810/755, kwotę 108 zł. 50 ct. w. a., wadyum 5%.

Przy tym terminie, realności, każda z osobna nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia, w tut. sąd. registraturze przejrzeć można

Dla wierzycieli, którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, mianowanym został adw. dr. Popławski kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 30go kwietnia 1885.

L. 4025. (5344 2—3)

W dniach 6 sierpnia i 7 września 1885, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, odbędzie się celem zaspokojenia grzywien 11 zł. 52 ct., kosztów egzekucyi 5 zł. 91 ct. i 5 zł. 87 ct., 6 zł. 40½ ct. i 6 zł. 41 ct., na rzecz c. k. Prokuratoryi skarbu, imieniem funduszu propinacyjnego, przymusowa licytacya realności, dłużnika Mendla Pastora własnej, wykazem hipotecznym l. 557 księgi głównej, gminy Załucze objętej. Gdyby realność ta na pierwszych dwóch terminach nie mogła być sprzedaną za cenę wywołania, ustanawia się trzeci termin do ułożenia ułatwiających warunków na dzień 7 września 1885, godzinę 4 po południu, poczem realność ta na trzecim terminie licytacyjnym za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa 160 zł, wadyum 16 zł w. a.

Resztę warunków i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany dr. Edward Schäffer, adwokat w Śniatynie.

C. k. sąd powiatowy.

Śniatyn, dnia 15 czerwca 1885.

L. 2925. (5340 2—3)

Na zaspokojenie wierzytelności 47 zł. aw. z pn., odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności Nr. 466 w Budzanowie, nieobjętej masy po Abrahamie Kupferszmied własnej, dnia 28 sierpnia, 29 września i 3 listopada 1885, zawsze o godz. 10 rano.

Realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej, kwotę 75 zł. wynoszącej, pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 7 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków powziąć można w registraturze tusądowej.

C. k sąd powiatowy.

Budzanów, 12 czerwca 1885.

L. 1359. (5233 3—3)

Dnia 4 września i 5 października 1885, o godz. 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna licytacya realności lk. 202 w Dobczycach, według lwb. 202 Maryanny Jeżowej własnej, i ³/₆ części realności lk. 62 w Dobczycach, według lwb. 62 Józefa Wałasa własnych na pokrycie pretensyi stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc“ w Podgórzu w kwocie 180 zł. w. a z pn.

Cena wywołania realności lk 202 wynosi 600 zł. a wadyum 60 zł. w. a.

Cena wywołania ³/₆ części realności lk. 62 wynosi 200 zł, a wadyum 20 zł. wa.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszo-sądowej ekspedyturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 15 kwietnia 1885.

Ч. 10345. (5198 3—3)

Въ цѣли заспокоенѧ должного еще капиталу 135 злр. 89 кр. а. в. вразъ съ 9% отсотками ôтъ днѧ 1го октобра 1877 текущимн, даже и коштôвъ нинѣшного поданѧ въ квотѣ 5 злр. 11 кр. в. а., отбудетъ сѧ на прошене Дирекціи общого рôльничо-кредитового Заведенѧ длѧ Галичины и Буковины въ днѧхъ 25 августа, 15 септемвра и 13 октобра 1885, публична лицитаціѧ реальности должнички Феодозіи Маркевичъ, пôдъ ч к. 196 въ Пôдгайцѧхъ положеной, вразъ съ грунтами и всѣмн принадлежитостѧми.

Цѣна выклична 300 злр. а. в.

Вадюмъ 30 злр. а. в.

Актъ описанѧ и оцѣненѧ и условѧ лицитаціини, могутъ каждого расу въ регистратурѣ тутейшого суду бути перезрѣтими.

Пôдгайцѣ, 10го новемвра 1884.

Ч. 13015. (5200 3—3)

Въ цѣли заспокоенѧ должного еще капиталу 45 злр. 95 кр. а в. вразъ съ 9% отсотками ôтъ днѧ 1го Февруара 1879 текущими, даже и коштôвъ нинишного поданѧ въ квотѣ 5 злр. 62 кр а. в., отвудетъ сѧ на прошене Дирекціи общого рôльничо-кредитового Заведенѧ длѧ Галичини и Буковины въ днѧхъ 2 септемвра, 19 октобра и 3 новемвра 885, публична лицитаціѧ реальности, должниковъ Феодора и Анастазіи Ороновскихъ, пôдъ ч. к. 30 въ Галичу положеной, вразъ съ грунтами и всѣми принадлежитостѧми

Цѣна выклична 1000 злр. а. в.

Вадюмъ 100 злр. а. в.

Актъ описанѧ и оцѣненѧ и условѧ лицитаціини, могутъ каждого расу въ регистратурѣ тутейшого суду бути перезрѣтими.

Пôдгайцѣ, 15го грудня 1884.

L. 30760. (5322 1—3)

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie zamierza kontraktowo zabezpieczyć dostarczenie drzewa opałowego potrzebnego dla salin wschodnio-galicyjskich w latach 1887 do włącznie 1891 w drodze publicznej licytacyi.

Przedmiot pertraktacyi licytacyjnej, do której li tylko oferty pisemne przyjmowane będą, stanowi cena jednego metra przestrzennego każdego rodzaju drzewa, za którą się przedsiębiorca obowiązuje niżej wykazaną pięcioletnią potrzebę drzewa opałowego do składów drzewnych pojedyńczych wymienionych salin dostarczyć, a mianowicie dla c. k. saliny w:

	metrów przestrzennych	w następujących gatunkach: grabowe i bukowe	dębowe	jodłowe i sosnowe	brzozowe	osikowe i olchowe
Lacku	88 550	2.100	—	81.450	—	5 000
Stebniku	94.731	11.776	3 234	65.721	4.000	10 000
Drohobyczu	58.375	5.835	5 840	36.700	5.000	5.000
Bolechowie	70.000	15.000	—	35.000	2 500	17.500
Dolinie	69.826	8.969	—	42.382	6.075	12 400
Kałuszu	52.460	4.780	—	32 480	8 000	7 200
Łanczynie	47.980	7.795	—	25.280	5 960	8.945
Delatynie	44.485	13 085	—	31 400	—	—
Kossowie	57.700	7.900	—	35.400	3 400	11.000
Razem	584.107	77.240	9.074	385.813	34.935	77.045

Dostawę tego drzewa musi się 1 października 1886 rozpocząć i ma się w ten sposób odbywać, aby każdocześnie na salinarnym składzie drzewnym przynajmniej ćwierćroczny zapas w należycie złożonych stosach się znajdywał i aby cała dostawa najpóźniej do 30 grudnia 1891 ukończoną była.

Warunki, na podstawie których niniejszą licytacyę się wypisuje tudzież i formularz do dotyczącej oferty można przejrzeć w godzinach urzędowych w kancelaryi prezydalnej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie jako też w powyż przytoczonych c. k. zarządach salinarnych.

Oferty sporządzone i instruowane dokładnie według postanowień tych warunków licytacyjnych, mają być wniesione najpóźniej dnia 28 października 1885, o godzinie 11tej przed południem, w biurze prezydyalnem c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Nie będą uwzględnione oferty, wniesione po terminie, nienależycie instruowane, niewyrażające żądań dokładnie i oferty, które względną do innych oferentów cenę zawierają.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu

We Lwowie, dnia 22 lipca 1885.

Kuratele.

L. 8282. (5342 2—3)

Dobromilski c. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż kuratorem marnotrawcy Iwana Berendowskiego z Boniowiec ustanowiono Iwana Olejnika.

Dobromil, 27 lipca 1885

L. 1991. (5281 2—3)

Pawło Wojtowicza z Mogielnicy uznany marnotrawcą, kuratorem Piotr Wojtowicz tamże.

C. k. sąd powiatowy
Budzanów, dnia 12 czerwca 1885

L. 10621. (5126 3—3)

Piotr Szewców z Jasionowa uznany został marnotrawcą.

Kuratorem Piotr Berko.

C. k. sąd powiatowy
Brody, dnia 23 czerwca 1885.

L. 11149. (5268 3—3)

Na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 25 czerwca 1885 do l. 5580 uznaje się Bertę Dawidowa, wdowę po Jachimie czyli Chaimie Dawidzie z Kołomyi za umysłowo chorą i nadaje się jej kuratora w osobie Selika Marmoroscha z Kołomyi,

C. k. m. d. sąd powiatowy
Kołomyja, dnia 8 lipca 1885.

Upadłości.

L. 21942. (5301 2—3)

C. k sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §§. 192, 92 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek A. Grünwalda, protokołowanego właściciela handlu strojów damskich w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ord. konkurs z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Stanisława Szpora, radcę c. k. sądu krajowego a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr Ferdynanda Weigla, z substytucyą pana adw. dr. Bolesława Czernego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 24 sierpnia 1885 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli. C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 10 października 1885 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konkur. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 5 listopada 1885 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika, w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby. Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“. Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 10 sierpnia 1885.

Z. 7354. (5333 2—3)

Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea wird bekannt gegeben, daß über das gesammte wo immer befindliche bewegliche Vermögen, dann über das in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25. December 1868, Nr. 1, RGB. ex 1869 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Salamon Weissbach, der Konkurs eröffnet worden ist, und dass zur Leitung dieser Konkursverhandlung als Konkurs-Comissär der k. k. LGR. Jakubowski, und zum einstweiligen Vermögensverwalter der Herr Adv. Dr. Zakrzewski bestimmt wurde.

Es werden demnach alle Diejenigen, welche gegen die Konkursmasse als Konkursgläubiger einen Anspruch erheben wollen, aufgefordert, ihre auf was immer für einen Titel sich gründenden Ansprüche, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, vor Ablauf von 60 Tagen bei diesem k. k. Kreisgerichte nach Vorschrift der Konkursordnung zur Vermeidung der in derselben angedrohten Rechtsnachtheile anzumelden, und bei der auf den 16. Oktober 1885 Vormittags anberaumten Liquidirungs-Tagfahrt, welche zugleich als Vergleichs-Tagfahrt bestimmt wird, die Liquidität und Rangordnung ihrer Forderung nachzuweisen. Auch steht es den Gläubigern, welche ihre Forderungen angemeldet haben, frei, bei der Liquidirungs-Tagfahrt an die Stelle des Vermögens-Verwalters dessen, Stellvertreters und des Gläubiger-Ausschusses andere Männer ihres Vertrauens zu wählen.

Zur Bestätigung des einstweiligen Vermögens-Verwalters und dessen Stellvertreters, beziehungsweise zur Wahl eines neuen Vermögens-Verwalters, deßen Stellvertreters und des Gläubiger-Ausschusses wird die Tagfahrt auf den 4. September 1885, um 9 Uhr Vormittags anberaumt, bei welcher die Gläubiger vor dem Konkurs-Commissär zu erscheinen haben.

Endlich werden die außerhalb Kolomea wohnenden Gläubiger aufgefordert, einen in Kolomea wohnhaften Schriftenempfänger zu bestellen und dem Gerichte namhaft zu machen, widrigenfalls auf ihre Gefahr und Kosten ein Curator für sie bestimmt werden wird

Die weiteren im Zuge des Konkursverfahrens nothwendigen Veröffentlichungen werden im Amtsblatte der „Gazeta Lwowska“ erfolgen.

Kolomea, am 8. August 1885.

Doniesienia prywatne.

(5299 2—3)

Obwieszczenie.

Wskutek uchwały wydziału wierzycieli masy konkursowej Jakóba Halperna w Przemyślu powziętej dnia 9 b. m. rozpisuję niniejszem celem publicznej hurtownej sprzedaży w drodze ofert majątku do konkursu tego należącego a obecnie składającego się:

a) z ruchomości w sklepie wartości szacunkowej	. .	11706 złr.	11 ct.
b) z ruchomości w pomieszkaniu krydataryusza wartości szacunkowej		637 „	96 „
c) z wierzytelności w łącznej kwocie		535 „	98 „

t. j. razem wartości 12880 złr. 5 ct termin na dzień 27 sierpnia 1885 w biurze mojem w Przemyślu pod następującemi warunkami odbyć się mający:

I. Przy wyznaczonym terminie będzie powyższy majątek konkursowy najwyżej oferującemu za cenę przez tegoż ofiarowaną na własność sprzedany.

II. Każdy chęć kupienia mający ma się w wyznaczonym jak wyżej dniu w biurze zarządcy masy dr. Jakóba Baumfelda adwokata w Przemyślu w godzinach od 10ej do 12ej przed południem zgłosić i tamże jako wadyum 10 prc. ceny szacunkowej w okrągłej kwocie 1280 złr. w. a. w gotówce tudzież równocześnie swą pisemną własnoręcznie podpisaną i zapieczętowaną ofertę do rąk tegoż zarządcy masy złożyć.

III. Z uderzeniem godziny 12tej w południe zamyka się licytacya i dalszych ofert się nie przyjmuje.

Podane przez kupujących oferty zostaną następnie bezzwłocznie rozpieczętowane, najwyż za oferta wraz z złożonem wadyum zatrzymaną, zaś wadya mniej ofiarujących tymże zaraz zwrócone.

IV Najwyżej ofiarujący obowiązanym będzie złożyć bezzwłocznie po dokonanej licytacyi w dniu terminu licytabyjnego naraz całą ofiarowaną cenę kupna w gotówce a względnie resztę po odtrąceniu złożonego już wadyum do rąk zarządcy masy, poczem mu sprzedany majątek konkursowy w posiadanie oddany i na żądanie potrzebny dokument własność jego stwierdzający przez zarządcę masy wydany zostanie.

V. Nabywca obowiązany będzie po oddaniu w posiadanie nabytego majątku konkursowego w ciągu dni 8 uprzątnąć nabyte ruchomości z lokalów, w których się mieszczą lub wykazać się, iż z dotyczącymi właścicielami realności co do dalszego pozostawienia nabytych ruchomości w tych lokalach się ułożył, gdyż inaczej na jego koszt i niebezpieczeństwo ruchomości te z lokalów dotyczących uprzątnięte i w najętym na jego koszt i niebezpieczeństwo magazynie złożone zostaną.

VI. Każdemu chęć kupienia mającemu służy prawo tak z inwentarza w aktach c k. komisarza konkursowego złożonego jakoteż za pośrednictwem zarządcy masy na miejscu w dotyczących lokalnościach, w dniach terminu licytacyjnego w godzinach urzędowych przekonać się o jakości i wartości ruchomości sprzedać się mających, gdyż masa konkursowa nie przyjmuje żadnej gwarancyi co do jakości i wartości tych ruchomości.

W Przemyślu, 9 sierpnia 1885.

Dr. Jakób Baumfeld
zarządca masy konkursowej Jakóba Halperna.

Obwieszczenie.

W oddziale zastawniczym ogólnego **rolniczo- kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny** w domu własnym pod l. 2 przy ulicy O mniańskiej, odbędzie się dnia 3 września 1885 i w dniach następnych w czasie godzin urzędowych przed - i po południowych

publiczna licytacya

zapadłych do wykupna po dzień 30 kwietnia 1885 roku a nie wykupionych zastawów, w ze szczególności:

klejnotów. korali, zegarów. obrazów, towarów łokciowych, przedmiotów do ubrania i pościeli i innych wyrobów.

Prolongaty i wykupna przyjmować się będzie aż do dnia licytacyi. Za prolongaty uskuteczniene w czasie licytacyi, nie przyjmuje Zakład żadnej odpowiedzialności.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1885.

(5350 2-3) DYREKCYA.

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem

na rok

1885

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w ekspedycyi *„GAZETY LWOWSKIEJ“*

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.**, z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Dwa folwarki

należące do dóbr **Podhorce, w Złoczowskim powiecie** są do wydzierżawienia. Bliższej wiadomości udziela Zarząd dóbr w **Podhorcach**, lub, (5358 2-3)

Dyrekcya Dóbr Hrabstwa Tarnowskiego w Gumniskach poczta Tarnów.

Tylko jeszcze do końca miesiąca są do nabycia:

dobre męskie chiffonowe koszule sztuka po złr. 1.

dobre, czysto-płócienne kalisony męskie para po złr 1.

Krawatki męskie w największym wyborze

w MAGAZYNIE FABRYCZNYM

M. Beyera i Spółki

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

(5292 2—6)

L. 850. (5392 2—3)

Ogłoszenie.

Celem wydzierżawienia propinacyjnego prawa wyrobu i wyszynku, gminie miasta Wojniczu przysługującego, na czas 1go stycznia 1886 do końca grudnia 1888 a ewentualnie do końca grudnia 1891, odbędzie się w dniach 3 września, 22 września i 8go października 1885, każdym razem o godzinie 11 przedpołudniem, w tutejszym urzędzie miejskim publiczna licytacya za pomocą pisemnych lub też ustnych ofert.

Cenę wywołania ustanawia się w kwocie 2850 złr. w. a., a wadyum w kwocie 285 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w godzinach urzędowych w tutejszym urzędzie gminnym.

Zwierzchność gminna miasta
W Wojniczu, 12 sierpnia 1885.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych WE LWOWIE.

Z. 17405. (5418)

Offert-Ausschreibung.

Die auf den Linien der k. k. Eisenbahn Betriebs-Direktion in Lemberg zu Bahnerhaltungszwecken für das Jahr 1886 erforderlichen:

282. Cubikmeter eichener Brückenhölzer und

53. Cubikmeter eichener Extrahölzer sollen im Offertwege vergeben werden.

Lieferungslustige werden demnach eingeladen, sich an der Lieferung zu betheiligen.

Die Abgabe des Offertes hat sich entweder auf das ganze Liefer-Quantum oder auf Theile desselben zu beziehen

Die Beistellung der Hölzer hat franco aller Spesen auf einer oder mehreren Stationen, deren Wahl unter sämmtlichen Stationen des Gesamtnetzes der k. k. General-Direktion der öster Staatsbahnen dem Offerenten überlassen bleibt, längstens mit Ende April 1886, zu beginnen und nach Maasgabe des Bedarfes derart fortzusetzen sein, daß mit Ende Juni 1886, die Lieferung vollständig effectuirt ist

Die auf diese Lieferung bezughabenden Offertformularien, allgemeinen und speziellen Lieferungs-Bedingnisse, sowie die Detailausweise über die Stückzahl und die Dimensionen der einzelnen Hölzer liegen bei der gefertigen k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direktion, woselbst auch nähere Auskünfte über die Modalitäten der Lieferung ertheilt werden, zur Einsicht auf und hat jeder Offerent bei Vorlage des Offertes sich stricte an das obenerwähnte Formulare zu halten.

Das mit einer 50. kr. Stempelmarke versehene und in allen seinen Theilen vollständig ausgefüllte Offertformulare ist längstens bis 10. Sptbr. dieses Jahres Mittags 12. Uhr, gesiegelt und mit der Aufschrift: „Offert für die Lieferung von Brücken und Extrahölzern“ bezeichnet, bei der gefertigen Eisenbahnbetriebs-Direktion einzureichen und muß dasselbe als Beilagen die ordnungsmäßig gestempelten und unterfertigten allgemeinen und speziellen Lieferungsbedingnisse und die Detail-Ausweise enthalten.

Offerte, welche diesen Bestimmungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Lemberg, im August 1885.

Die k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direktion.

(Der Nachdruck wird nicht honorirt.)

L. 17405. (5418)

Ogłoszenie dostawy.

Podpisana c. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych rozpisuje niniejszem dostawę potrzebnych na rok 1886 dla konserwacyi na liniach okręgu Dyrekcyi lwowskiej

282 metrów sześciennych dębowego materyału do mostów, a

53 metrów sześciennych dębowych podkładów rozjazdowych

i zaprasza interesowanych do wniesienia ofert, które opiewać mogą na całą ilość rozpisaną, lub też na częściową dostawę.

Materyał dostarczyć się mający należy dostawić franco na stacyi jednej lub kilku, pozostawiając wybór tychże do woli oferenta, między wszystkiemi stacyami całej sieci kolei pod zarządem c. k. generalnej Dyrekcyi kolei państwowych pozostających.

Dostawa musi być rozpoczętą najdalej z końcem kwietnia 1886 r. a w miarę zapotrzebowania dokonaną w zupełności do końca czerwca.

Wzory ofert, warunki dostawy, tak ogólne jak szczegółowe, jak niemniej wykazy rozmiarów i poszczególnych ilości materyału, przejrzeć można w podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu, która też wszelkich bliższych udziela wyjaśnień.

Oferty, ściśle według wspomnianego wzoru sporządzone, a we wszystkich częściach tegoż wypełnione, marką na 50 cnt. ostemplowane, opieczętowane i w napis „Oferta na dostawę materyału do mostów i podkładów rozjazdowych“ zaopatrzone, wnieść należy u podpisanej c. k Dyrekcyi ruchu najdalej do dnia 10 września 1886 godziny 12tej w południe Do oferty załączone być winny należycie ostemplowane i przez oferującego podpisane warunki dostawy ogólne i szczególne, jakoteż wykaz rozmiarów i poszczególnych ilości materyału zaoferowanego.

Oferty, nie odpowiadające wymogom powyższym nie będą uwzględnione.

We Lwowie, w sierpniu 1885.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych.

(Przedruk nie będzie płacony.)

L. 6168|B. (5390) 1—3

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.

Rozkład jazdy.

Ważny od 1. Września 1885.

Przemyśl — Chyrów — Zagórz — Mezö-Laborcz — Leg. Mihalyi.

Kilometr	Stacye		Poci. osob. Nr. 4 I. II. III. kl.	Pociąg mięsz. Nr. 16 I. II. III. kl.		Pociąg mięsz. Nr. 18 I. II. III. kl.
	Ze Lwowa	Odjazd	4.30	3.45		—.—
	„ Wiednia	„	8.25	8 20		10.15
	„ Krakowa	„	10.46	10.57		7.59
—	Przemyśl (Rest.)	Odjazd	8.20	8.50		2.34
9.1	Hermanowice (Przyst.)	„	8.39	9.10		2 56
3.8	Niżankowice	„	8.48	9 20		3. 7
8.4	Nowe Miasto (Przyst.)	„	9. 5	9.37		3.29
4.9	Dobromil	„	9.18	9.53		3.52
7.8	Chyrów (Rest.)	Przyjazd	9.37	10.13		4.16
	do Stryja	Przyjazd	—	1·44		10.22
	ze Stryja	Odjazd	—	5.19	10.23	1.45
					pociąg osob. Nr. 112P I. II. III. kl.	pociąg osob. Nr. 118P I. II. III. kl.
—	Chyrów (Rest.)	Odjazd	9.49	10.33	2. 2	4.58
9.7	Starzawa	„	10. 9	10.53	2.21	5.16
9.7	Krościenko	„	10.29	11.14	2.40	5.34
8.1	Ustrzyki	„	10.47	11.33	2.57	5.50
16.2	Olszanica	„	11.20	12.11	3.28	6.19
11.7	Lisko-Łukawica	„	11.46	12.38	3.49	6.40
4.1	Załuż	„	11.57	12.47	3.57	6.49
4.2	Zagórz (Rest.)	Przyjazd	12. 5	12.55	4. 4	6.57
	do Grybowa	Przyjazd	8.14	6. 7	8.14	11.18
	z Grybowa	Odjazd	6. 8	8.15	—.—	—.—
—	Zagorz	Odjazd	12.20	1.28		
16.7	Mokre	„	12.54	2. 5		
6.8	Szczawne-Kulaszne	„	1. 9	2.23		
10.6	Komańcza	„	1.35	3. 1		
13.8	Łupków	„	2.14	3.49		
12.0	Vidrány	„	2.51	4.29		
4.1	Mezö-Laborcz (Rest.)	Przyjazd	3. 1	4.40		
				pociąg osob. Nr. 6 I. II. III. kl.		pociąg mięsz. Nr. 14 I. II. III. IV. kl.
—	Mezö-Laborcz	Odjazd	3.16	4.50		5.—
15.2	Radvány	„	3.45	5.19		5.40
10.0	Koskócz	„	4. 4	5.37		6. 8
9 8	Udva (Przyst.)	„	4.22	5.55		6.32
5.8	Homonna	„	4.38	6.10		7. 1
9 6	Oermezö	„	4.55	6.27		7.29
5.8	Nátafalva (Przyst.)	„	5. 5	6.37		7.44
8.6	Nagy-Mihály	„	5 20	6.52		8.18
9.5	Bánócz	„	5.35	7. 7		8.53
10.5	T. Terebes-Gálszécs	„	5.53	7.25		9.30
7.3	Upor	„	6 5	7.37		9.54
7.7	Velejte (Przyst.)	„	6 20	7.50		10 15
5.4	Leg. Mihályi (Rest.)	Przyjazd	6 30	7.58		10.30
	do S. Ujhely	Przyjazd	6 57	8.40		11.32
	„ Kassa-Kaschau	„	10 46	11.37		—.—
	„ Szerencs	„	8 21	11 9		2.22
	„ Miskolcz	„	9 19	1 1		4. 4
	„ Budapeszt	„	1.35	7 45		9.30
	„ Marm.-Sziget	„	1.41	6.19		

Leg. Mihalyi — Mezö-Laborcz — Zagórz — Chyrów — Przemyśl.

Kilometr	Stacye		Pociąg osob. Nr. 3 I. II. III. kl.	Pociąg osob. Nr. 5 I. II. III. kl.			Pociąg mięsz. Nr. 13 I. II. III. IV. kl.
	Z Budapesztu	Odjazd	2.35	8.15			7.25
	„ Miskolcz	„	6.51	2.51			12.43
	„ Szerencs	„	7.47	4.40			2.23
	„ S. Ujhely	„	9. 2	7.20			5.—
	„ Marm. Sziget	„	2.37	9.59			—.—
	„ Kassa-Kaschau	„	5.24	4.29			—.—
—	Leg. Mihályi (Rest.)	„	9.35	8. 2			6. 5
5.4	Velejte (Przyst.)	„	9 44	8.11			6.25
7.7	Upor	„	9 57	8.24			6.50
7.3	T. Terebes Gálszécs	„	10. 8	8.36			7.24
10.5	Bánócz	„	10.23	8.52			7.59
9.5	Nagy-Mihály	„	10.37	9. 7			8.35
8.6	Nátafalva (Przyst.)	„	10.49	9.20			8.58
5.8	Oermezö	„	10.58	9.29			9.17
9.6	Homonna	„	11.16	9.47			9.52
5.8	Udva (Przyst.)	„	11.25	9.56			10. 8
9.8	Koskócz	„	11.40	10.11			10.36
10.0	Radvány	„	11.56	10.26			11. 6
15.2	Mezö-Laborcz (Rest.)	Przyjazd	12.18	10.48			11.46
				pociąg mięsz. Nr. 15 I. II. III. kl.			
—	Mezö-Laborcz	Odjazd	12.23	10.53			
4.1	Vidrány	„	12.32	11. 4			
12.0	Łupków	„	1. 8	11.46			
13.8	Komańcza	„	1.36	12.16			
10.6	Szczawne-Kulaszne	„	1.57	12.38			
6.8	Mokre	„	2 11	12.53			
16.7	Zagórz (Rest.)	Przyjazd	2.42	1.27			
	do Grybowa	„	8.14	6. 7	—.—	—.—	
	z Grybowa	Odjazd	—	8.15	6. 8	4 23	
					pociąg osob. Nr. 111P I. II. III. kl.	pociąg osob. Nr. 117P I. II. III. kl.	
—	Zagórz	Odjazd	2.47	1.50	11.46	8.31	
4.2	Załuż	„	2.56	1.59	11.56	8.40	
4.1	Lisko-Łukawica	„	3. 5	2. 9	12. 6	8.49	
11.7	Olszanica	„	3.29	2.36	12.28	9.11	
16.2	Ustrzyki	„	4.—	3.12	12.58	9.42	
8.1	Krościenko	„	4.17	3 30	1.13	9.57	
9.7	Starzawa	„	4.36	3 50	1.30	10.15	
9.7	Chyrów (Rest.)	Przyjazd	4.54	4 9	1.46	10 32	
	do Stryja	„	—	10.22	5 18	1.44	
	ze Stryja	Odjazd	—	—.—	—.—	5.19	1.45
						pociąg mięsz. Nr. 17 I. II. III. kl.	pociąg mięsz. Nr. 11 I. II. III. kl.
—	Chyrów (Rest.)	Odjazd	4.59	4 17		10.57	5.10
7.8	Dobromil	„	5.16	4.39		11.24	5.39
4.8	Nowe-Miasto (Przyst.)	„	5 27	4.53		11.39	5.54
8.4	Niżankowice	„	5.43	5.10		12.—	6.16
3.8	Hermanowice (Przyst.)	„	5.51	5.19		12.11	6.27
9.1	Przemyśl (Rest.)	Przyjazd	6. 8	5.38		12.32	6.48
	w Krakowie	„	2.33	5.10		—.—	5.10
	w Wiedniu	„	5.10	7.20		—.—	7.20
	we Lwowie	„	11.13	9. 7		3 38	

Ceny jazdy

od osoby i 1 kilometra, oprócz należytości stemplowej i węgier. podatku transportowego.

Gatunek pociągów	Krajcarów, notami			
	I.	II.	III	IV.
	klasą			
Pociągi osobowe	4.00	3.00	2.00	—
Pociągi mięszane	3 00	2.25	1.50	1.20

Sprzedaż biletów IV klasy ograniczoną jest na linie węgierskie i odbywa się jedynie przy pociągach mięszanych Nr. 13 i 14.
Pociągi Nr. 111P, 112P, 117P, i 118P dojeżdżają do Nowego-Zagórza, względnie ztamtąd wyjeżdżają.
Czarna obwódka oznacza czas nocny od 6ej wieczór do 6ej godz. rano.
Oznaczone godziny stosują się wedle południka Budapeszteńskiego.

Wiedeń, w sierpniu 1885.

Dyrekcya pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mieszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845

---

poleca:

Kloszyki

(nakrywy z podstawkami) **na ser, masło, bryndzę, miód,**

ze szkła gładkiego tanie, lub szkła kryształowego w różnych kształtach i wielkościach. — W obfitym wyborze.

Winogrona

dojrzałe i słodkie z pnia, także **jabłka i gruszki** po 1 złr. 50 ct; **melony, śliwki i jabłka rajskie** po 1 złr. 25 ct. od kosza 5 kil., dostarcza franko do każdej stacyi pocztowej (5823 2—?)

Ed. Rittinger,

właściciel winnic **w Werschetz** (Węgry połudn.)

Dr. A. MAJEWSKIEGO Zakład wodoleczniczy

we Lwowie (w Kisielce)

otwarty przez cały rok,

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny po południu pod nadzorem lekarza.

Równocześnie otwarte kąpiele ciepłe i Dusze dla szerszej publiczności.

(3501 30—?)

Zarząd dóbr Sosnów,

poczta Złotniki stacye kolejowe Tarnopol, z drugiej strony Monasterzyska ogłasza **wyprzedaż stadniny** w drodze licytacyi na dniu **27 sierpnia 1885** w **Sosnowie** odbyć się mającej a to:

11 matek z tegorocznemi źrebiętami po rządowym ogierze „Nonjusu nr. 92". W bieżącym roku te klacze zostały tym samym ogierem odstanowione.

4 sztuk młodzieży w 5tym roku miary $14^1/_2$—15.

6 sztuk młodzieży w 4tym roku miary $14^1/_2$—15.

17 sztuk młodzieży w 3cim roku

2 sztuk młodzieży w 2gim roku

Razem 40 sztuk starych i 11 źrebiąt.

Klacze pochodzą z własnego chowu od 20 lat prowadzonego a młodzież od nich, po rządowych ogierach pół krwi arabskich

Uprasza się o wcześniejsze zgłaszanie się do uczestniczenia w licytacyi.

Sprzedaż z wolnej ręki przed terminem licytacyi możebna. (5251 3—5)

W Instytucie naukowym wojskowym

we LWOWIE, ul. Piekarska l. 21, w CZERNIOWCACH, ulica św. Mikołaja l. 11,

rozpoczyna się **nowy kurs** do egzaminów na **jednorocznych ochotników**, i do wszystkich c. k. **zakładów wojskowych** z dniem **1 września** r. b.

W interesie własnym kandydatów leży, by się wcześnie zgłaszali, gdyż zgłaszającym się po rozpoczęciu kursu, Instytut nie ręczy za dobry skutek egzaminu.

Instytut utrzymuje dla powyższych kandydatów, pensyonat, kierowany umiejętnie i z prawdziwie rodzicielską opieką.

F. Koestlich, dyrektor zakładu, przyjmuje od 5 do 7 po poł. (5211 4-?)

Wina lecznicze

dla chorych i rekonwalescentów poleca

APTEKA

Jana Wewiórskiego

przedtem

Jul. Nahlika

we Lwowie, ul. Halicka l. 5.

Wino hiszpańskie Malaga z żelazem, z chiną, z chiną i żelazem, z pepsyną, z rumbar-barum. Cena flaszki $^1/_3$ litr. 1 zł. 50 ct.

Wino węgierskie „Tokay". Cena flaszki $^1/_3$ litr. 2 złr., $^2/_3$ litr. 4 złr.

Wino hiszpańskie Dry Madeira, Cena flaszki $^1/_3$ litr. złr. 1.75, $^2/_3$ litr. zł 3. 50.

Wino hiszpańskie „Malaga". Cena flaszki $^1/_3$ litr. złr. 1.25, $^2/_3$ litr. zł. 2.50.

Koniak najlepszy stary. Cena flaszki $^1/_2$ litr. złr. 2.50.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. (1390 25—?)

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecyą, leczy wedle jedynie wypróbowanej, w żadnym kierunku nie szkodliwej metody, wszelkie choroby syfilistyczne, tudzież skutki nadużyć młodości, osłabienia siły męzności, zakaźne i kataralne upławy, patologiczny ubytek regularności u kobiet i t. d.

specyalista chorób tajemniczych

J. D. Kurpiel, przy ulicy Wałowej liez. 3 we Lwowie, ordynuje od 9 do 12 przed, od 2 do 5 po południu. ☛ Zamiejscowym udziela skuteczną radę listownie i wysyła odwrotnie potrzebne lekarstwa w sposób dyskrecyonalny.

Kuchnie naftowe doskonałej konstrukcyi o

1nym otworze i 1 płomieniu po zł 2.50 i 3.20

1 „ i 2 „ po zł. 3.50 i 4.30

2ch otworach i 4 płomien. po zł. 7.—

Naczynie emaliowane tłoczone tylko w najlepszym gatunku i możliwie nizkich cenach, oraz wszelkie potrzeby kuchenne i domowe.

Wyroby nożownicze z pierwszorzędnych fabryk j. t.: Noże stołowe, kuchenne, scyzoryki, brzytwy, maszynki amerykańskie do **strzyżenia bydła** po zł. 3.20.

Wszelkie przybory do **robót piłeczkowych, fornierv z litografowanemi wzorami,** nowość bardzo efektowna, odbicie po wycięciu zostaje i pociąga się lakierem, — oraz skład wybornej **herbaty chińskiej** po zł. 2, 3, 4 i 5 za $^1/_2$ kl.

poleca

Antoni Halski

handel żelazny

plac Halicki l. 1 (obok składu cygar specyalnych).

[4344 16-24]

FARBY

(3545 11—?)

do malowania dachów!

w najlepszej jakości, tarte w podwójnie gotowanym pokoście, dostarczają do każdej stacyi kolejowej franko, taniej jak każda konkurencya!

Hübner & Hanke

we Lwowie Rynek l. 38.

Uwagi godne.

franco

Brzeskwinie wysyłam 1 klo. od 75 do 85 ct. zaś z początkiem września o wiele tańsze będą.

Bryndza świeża $4^1/_2$ klo. franco zł. 2.90—3.10

Gruszki kajzerki lub inne gatunki $4^1/_2$ kl. od zł. 1.80 do 2.20.

Melony turkestańskie małe, jednakowoż nadzwyczajnie soczyste i smaczne 5 klo. 3 do 4 sztuk od 1.50 do 1.80.

Kawony soczyste 1 szt. 5 klo. 90 ct. do 1.25.

Kompoty świeże, różne owoce, 6 słoików od zł. 2.40 do 2.80.

Kawa Ceylon i inne $4^8/_{10}$ klo. zł. 6.50 do 8.70.
Mocca $4^8/_{10}$ klo. od zł. 7.80 do 8.20.

Marmolada morelowa świeża 3 kl. zł. 3.10.

Malinowy sok 3 kl. zł. 3.65

Migdały słodkie $4^8/_{10}$ kl. zł. 5.50.

Oliwa najcelniejsza 3 but. 3 kl. zł. 3.60.

Powidła celne $4^1/_2$ kl. zł. 1.70.

Rodzynki żółte $4^8/_{10}$ kl. zł. 3.10.

Śliwki suszone $4^8/_{10}$ kl. zł. 1.80
świeże wysyłam od 15go do końca b. m. $4^1/_2$ kl. zł. 1.40 do 1.60.

Słonina biała $4^8/_{10}$ kl. 3 zł., wędzona gruba 3 zł. 30 ct.

Słonina wędzona cienka lub papryk. zł. 3.10.

Smalec świeży w blaszankach $4^4/_{10}$ kl. zł. 3.30.

☛ **Winogrona** z końcem b. m. rozpocznę wysyłać. (5122 3—8)

Herbata Pecco i mieszana 1 klo. od zł. 5 do 8. czarna 1 klo. od zł. 3 do 4.50.

Herbaty wysiew celny 1 klo. od zł. 2.20 do 2.80.

Salami węgierskie najcelniejsze 1 kl. zł. 1.75.

Tomasz Gurowicz

Budapeszt.

Rok szkolny 1885/6 w Krakowskiej szkole handlowej

rozpoczyna się

dnia 1 września.

Zapisy przyjmuje i udziela wszelkich informacyj dyrektor szkoły w domu pod l. 16, przy ulicy Siennej, codziennie od godz. 2 do 4 po połud., począwszy od 27 sierpnia b. r.

[5319 3—3] **Kroebl,** dyrektor.

ECZEMA

wysypka, pryszcze, strupy, krosty, oczerwonosci, wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami, hemoroidy, swędzenie chroniczne

leczą się przez użycie **MAŚCI NASKÓRNEJ (Pommade dermatique) przygotowanej przez Pana [illegible] aptekarza, 30, ulica Louis-le-Grand, w Paryżu.**

W Lwowie, w aptece P. Mikolascha; w Krakowie, w aptekach PP. Tr[illegible]skiego, Redyka i Wiszniewskiego.

(3384 16—?)

Skład Fortepianów i k. szkoła muzyczna

L. Marka

przeniesione zostały do kamienicy, Rynek pod l. 9. (na I. piętro, dawniej rezydencya arcybiskupia).

Kursa szkolne nauki gry na fortepianie w 3 oddziałach i śpiewu rozpoczynają się z d. 1 września. 4968 12—?

Feslawskie winogrona kuracyjne

przesyłają w 5 kil. koszykach pocz., pod gwarancyą rzetelnej wagi za przesłaniem lub pobraniem należytości, franco po cenie 2 złr. 60 ct.

Köberl i Pientok

Wiedeń, Kärntnerstrasse 33.

(4916 9—10)

Na porę kuracyjną 1885

poleca **rzeczywiście** dobrą

HERBATĘ

rossyjską

Izydor Wohl

właściciel jedynego wyłącznego handlu herbaty 15 lat istniej. **we Lwowie,** Sykstuska 6.

[4057 16—?]

Najlepszą

Mączkę kościaną nawozową

cienko zmieloną poleca dla rolników pod zasiewy jesienne po cenach najtańszych

FABRYKA WYTWORÓW CHEMICZNYCH I NAWOZOWYCH JULIANA WANGA WE LWOWIE. 5413 1—13

MATTONIEGO

ŻELAZNO-BŁOTNA SÓL / BŁOTNY ŁUG

z bagniska **Soosmoor** koło

Francensbadu.

Zastępuje zupełnie ☛ **KĄPIELE BŁOTNE.** ☚

Środek do sporządzenia kąpieli żelaznych i solnych.

Henryk Mattoni, w **Francensbadzie, Wiedniu, Karlsbadzie, Budapeszcie i Giesshübel-Fuchstein.** (4533 6-8)

Przez wynalazcę **prof. Dr. Meidingera wyłącznie upoważniona fabryka**

MEIDINGERA PIECÓW

H. HEIM,

Döbling bei Wien.

C. i k. wyłącz. patent, 1884 roku. Nagrodzone pierwszemi nagrodami: Wiedeń 1873, Kassel 1877, Paryż 1878, Sechshaus 1877, Wels 1878, Cieplice 1879, Wiedeń 1880, Eger 1881, Tryest 1882.

SKŁADY: Wiedeń, I, Kärntnerstrasse Nr. 40/42.

BUDAPESZT, Thonethof. **BUKARESZT** Strada Lipscani 96. **MEDYOLAN** Corso Vitt. Emanuele 38

Najlepsze piece do regulowania i wentylacyi pomieszkań, szkół, biór etc pojedyńcze i eleganckie. **Ogrzewanie więcej pokoi jednym tylko piecem. Centralne ogrzewanie powietrza dla całych budynków. Suszarnie dla celów przemysłowych i gospodarskich.**

W Austryi-Węgrzech 263 zakładów naukowych używa 1824 naszych Meidingera pieców, z tego w 74 szkołach gminy Wiednia 508 pieców, w 47 szkołach gminy Budapeszt 320 pieców.

Wskutek zalet naszych Meidingera pieców używają takowych nietylko c. k. urzędy, zakłady państwowe i gminne urzędy, duchowne zakłady, szpitale, koleje żelazne i okręty parowe, instytuty pieniężne i towarzystwa asekuracyjne, przemysłowe zakłady, hotele, kawiarnie i restauracye, ale także daleko więcej, jak **20.000 prywatnych pomieszkań** używa naszych Meidingera pieców.

Marka ochronna fabryki

MEIDINGER-OFEN H. HEIM

Wielka wziętość naszych pieców dała powód do rozmaitego naśladownictwa. Przestrzegamy dlatego P. T. publiczność, wskazując naszą obok umieszczoną markę ochronną, aby we własnym swoim interesie nie zamieniła naszych zaszczytnie znanych wyrobów za naśladowane, jeżeli takowe polecają bądź to jako zwykłe Meidingera piece, bądź to jako poprawne Meidingera piece.

Nasze wyroby mają na wewnętrznej stronie drzwiczek wylaną markę ochronną.

☛ Prospekta i cenniki gratis i franco. ☚ (5326 1-15)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy Hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — są w tymże kantorze do nabycia.— **Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczania prowizyi.**

(4275 7—?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw.